Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 317. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK

21. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Sąd uchyla zajęcie „Głosu Nar."

Otrzymaliśmy dzisiaj następujące pismo:

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako senat prasowy w Krakowie po wysłuchaniu zdania Prokuratora — u c h y l a po myśli art. 76 i 78 Rozp. Prez. RzPP. z dnia 10 V. 1927 Dzpp. Nr. 45 zajęcie czasopisma „Głos Narodu" z 17 listopada 1927 Nr. 313 — dokonane przez Dyrekcję Policji w Krakowie dnia 17 XI. 1927 do L. 54286/I/27/Bł — z powodu wstępnego artykułu p. t. „Pospolita komedja" od słów: „A u nas" do końca — ponieważ zakwestjonowane ustępy nie zawierają cech przestępstwa.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy S. II. w Krakowie.

Dnia 19 XI. 1927 roku. Podpis nieczytelny.

Pospolita komedja.

ZDOBYCZE „SANACJI" WŚRÓD INTELIGENCJI.

Wobec tego przedrukowujemy ów artykuł ,który musieliśmy z Nru 313 usunąć. Niech Czytelnicy nasi sami ocenią jego niebezpieczeństwo dla państwa i domyślą się, na podstawie jakiego paragrafu ustawy karnej lub dekretu prasowego można było dopatrzyć się w nim „treści przestępnej". My — a z nami Sąd — nie mogliśmy znaleść takiego paragrafu. **Red.**

W swojej odpowiedzi na przemówienie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego w Pradze z okazji dziewiątej rocznicy wyzwolenia Czecho-Słowacji dotknął Prezydent Massaryk aktualnej i u nas kwestji, t. zw. „kryzysu inteligencji".

„Dotąd — mówił Prezydent republiki czecho-słowackiej — była inteligencja wodzem kulturalnym, a w znacznej mierze i politycznym społeczeństwa".

Lecz ostatnie lata, okres powojenny, przyniosły zmianę zasadniczą... Inteligencja straciła swoje naczelne stanowisko w życiu politycznem... Nie powiedział już tego Massaryk, kto jej miejsce zajął. Łatwo jednak dokończyć jego myśl, której ze zrozumiałych względów nie mógł dość jasno wypowiedzieć. Czynią to „Lidove Listy" pisząc, że — zamiast zrównoważonych i wykształconych umysłów na czoło politycznego życia w kraju wysunęli się agitatorzy bez poczucia odpowiedzialności, karjerowicze bez sumienia, demagodzy bez wykształcenia.

Cóż robi tymczasem inteligencja? Czy rozumie swoje zaniedbanie Czy się w niej budzi świadomość szkód, które swoją absencją w życiu państwowem powoduje?... Prezydent Massaryk konstatuje, że — nie!

„Inteligent — mówił — stał się latwo utopistą i niepraktycznym i ma upodobanie w skrajnym indywidualiźmie. Dziś bez mała każdy inteligent chciałby mieć swoją gazetę i swoje stronnictwo".

Taki jest stan rzeczy w Czecho-Słowacji, stwierdzony przez bystrego obserwatora życia społecznego, Prezydenta Massaryka. A u nas?

U nas, w Polsce, kryzys inteligencji tę samą chorobę wykazuje: **wybujały indywidualizm.** I do warunków w Palsce da się zastosować spostrzeżenia Prezydenta Czecho-Słowacji, że „każdy inteligent chciałby mieć swoją gazetę i swoje stronnictwo". Każdy prawie ma swoją kapilczkę polityczną, przez siebie zbudowaną: a jeśli co jego zdaniem szkodzi państwu, to tylko to, że ani rząd, ani sejm nie przychodzi do tej jego kapliczki po natchnienie... Są to indywidualiści, — typ niewątpliwie nieużyteczny przy pracy państwowo-twórczej, jednak nie tak szkodliwy, jak typ inny inteligenta, w Polsce dość częsty.

Jest to typ **karjerowicza!...**

Z początkiem Polski Wyzwolonej można było obserwować dziwną nachalność części naszej inteligencji w wywieszaniu partyjnych sztandarów. Całemi masami zgłaszali się ci inteligenci do pewnych stronnictw. Byli tacy, którzy w tem widzieli zapowiedź korzystnych przemian w łonie danych stronnictw, i zasialnie ich przez inteligencję witali z zadowoleniem. Była to iluzja... **Inteligencja ta cisnęła się po posady tłuste, po korzyści materjalne, — cisnęła się do żłobu, nie zaś do pracy!**

Obecnie rozgrywa się drugi akt tej komedji. Część (podkreślamy — „część") naszej inteligencji zaciąga się do szeregów nagle wyrastającego stronnictwa p. Bartla „Partji Pracy" lub p. Piłsudskiego „Związek Naprawy". Są to urzędnicy państwowi, nauczyciele gimnazjalni i t. p. Wielu z nich może tłumaczyć (nie usprawiedliwiać) nacisk z góry idący, obawa przed utratą posady, lub — w najlepszym razie — przed przeniesieniem na kresy; ci przywykają do nowych stronnictw bez hałasu, w ścisłem zaś kółku znajomych próbują się usprawiedliwić: — „musiałem".

Są jednak inni, którzy to robią z hałasem. Najwidoczniej, by zwrócić uwagę na swoją „ofiarę z przekonań". A wszedłszy do obozu „majowego" puszczają się z zasiedziałymi już domownikami w zawody o rekord na punkcie lepszej prawowierności „sanacyjnej". Typ to najgorszy... Znamy wypadek z pewnego „niebardzo podłego miasta" w Polsce, że „zacięty" — jak sam o sobie mówił — „Piastowiec" przez szereg lat, i dobrze za to wynagradzany, radykalnie z „ludowizmu" się wyleczył w ostatnich miesiącach, kiedy się „rugi" rozpoczęły, i dziś jest jednym z „ideologów" (!) i „teoretyków" Partji Pracy!

Oczywiście pozostaną w „sanacji" tak długo, jak długo „sanacja" będzie istnieć. Z chwilą, kiedy straci pod nogami grunt, będą szukać innego dla siebie schronienia, — a zawsze w tym obozie, który będzie górą.

To też, jeśli organy „Partji Pracy" obnoszą się triumfalnie ze swojemi zwycięstwami w świecie urzędniczym i inteligencji w — Kętach, Białej, Wadowicach, Żywcu, Nowym Sączu, Krakowie, — to możemy powiedzieć: są to najłatwiejsze „zwycięstwa"; za cenę pewnych korzyści materjalnych, a przynajmniej — obietnic, odniesione; ale nietrwałe, jak uczy doświadczenie ostatnich lat.

W rzeczywistości jest to **pospolita komedja:** „sanacja" wie, że ma do czynienia z karjerowiczami, ale ich przyjmuje, bo ich potrzebuje; nowozaciężni zaś „sanatorzy" im głośniej mówią o swoich „ideowych" pobudkach zmiany poglądów, tem głodniejsi są — nagrody. Obydwie strony wychodzą na tem na razie doskonale! **Źle zaś, najgorzej, wychodzi na tem państwo!** **W. Z.**

Posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta".

Poseł Witos opanuje sytuację.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę **w mieszkaniu prywatnem posła Witosa** odbyły się obrady **Zarządu Głównego PSL. „Piasta"**. Po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady Naczelnej, **która obradować będzie i w niedzielę.** Na posiedzeniu poseł **Dębski przedstawi sytuację polityczną, a poseł Bobek kwestję zjednoczenia stronnictw ludowych.** Na posiedzeniu Rady Naczelnej będą jeszcze raz przez czynniki uległe sanacji **podjęte próby skłonienia większości Rady do zgody na rezygnację posła Witosa z przewodnictwa w Stronnictwie. Akcja ta jednak nie ma widoków realizacji.**

Ogłoszenie rządowej listy wyborczej wywołało konsternację

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach kierowniczych wielkie zamieszanie wywołało **ogłoszenie wiadomości o liście wyborczej rządowej.** Wiadomość ta była utrzymywana **w dużej tajemnicy nawet przed sferami najbardziej zainteresowanemi, to znaczy kandydatami.** Ogłoszenie tej listy było przedwczesnem ujawnieniem zamiarów i to do tego przez koła **najbardziej niepożądane.**

Część tej listy podaliśmy w przeglądzie prasy.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (AW). Na posiedzeniu wczorajszem Rady Ministrów uchwalono m. in. na wniosek ministra sprawiedliwości **projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o wykonywanie wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne.** Na wniosek ministra rolnictwa uchwalono **projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o prawie łowieckiem.** Pozatem zapadła uchwała w sprawie dodatkowych **kredytów inwestycyjnych w wysokości 1,600.000 zł.** Na wniosek ministra robót publicznych powzięto uchwałę w sprawie dodatkowego **kredytu w sumie 6 miljonów zł na usunięcie szkód spowodowanych przez powódź w Małopolsce wschodniej.**

MARSZ. PIŁSUDSKI KONFEROWAŁ Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa. (AW).. W czasie odbywającego się wczoraj posiedzenia Rady Ministrów przybył do pałacu Prezydjum Rady Ministrów **marszałek Piłsudski, który konferował przez czas dłuższy z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim,** poczem brał udział przez dłuższy czas **w posiedzeniu Rady Ministrów.**

—o § o—

P. TWARDO WOJEWODĄ WARSZAWSKIM?

Warszawa. (Telef. wł.) Z kół zbliżonych do rządu słychać, że na miejsce **wojewody warszawskiego Sołtana** ma być mianowany główny inspektor administracyjny **p. Twardo.**

O czem piszą inni?...

Szkodliwe wyolbrzymianie plotek o spisku

„Gaz. Warsz. Poranna“ potępia wyolbrzymianie pogłosek o spisku na życie p. premjera.

„Należy najbezwzględniej wystąpić przeciwko sianiu zamętu w społeczeństwie, należy najbardziej stanowczo przeciwstawić się metodzie rozpuszczania fantastycznych pogłosek, które zmierzają tylko do zdenerwowania ogółu, a wśród tego do ścigania niewygodnych sobie jednostek.

Do tego rodzaju alarmujących plotek prasowych nie stosuje się jednak dekretu prasowego“...

Niektóre pisma wyolbrzymiają całą aferę najprawdopodobniej dlatego, by sprzedać o kilkaset egzemplarzy więcej. Potrzebują koniecznie sensacyj. Przydał się im p. Preiss, który sobie po 9 miesiącach przypomniał jakieś tam słowa p. Eustachiewicza. Jak niema bomb i sztyletów, to i gołe słowa wystarczą.

Czy jednak ta prasa, która już to dla sensacji, już to dla zohydzenia Z. L. N. wyolbrzymia aresztowanie p. Eustachiewicza— zdaje sobie sprawę z tego, jakie wrażenie wywoła to zagranicą?

Wszak świat pomyśli sobie, że widocznie w Polsce istnieje tyranja, skoro stronnictwa muszą się uciekać do nielegalnych środków walki o władzę. Prasa radykalna i socjalistyczna będzie miała okazje do porównywania szefa naszego rządu z Mussolinim, który już kilkakrotnie znajdował się w niebezpieczeństwie życia.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga: dlaczego p. Preiss, który potrafił przez 9 miesięcy przechowywać swe straszne odkrycia, nie zaczekał jeszcze miesiac lub dwa? Tuż przed wyborami takie odkrycia zrobiłyby większe wrażenie. Chyba, że prasa „sanacyjna“ ma nowe sensacje w przygotowaniu. Może coś usłyszymy o nowym „napadzie na Sulejówek“?

Żydzi chcą koniecznie stworzyć blok mniejszości narodowych.

Prasa żydowska oświadcza, że pogróżki „Epoki“ i „Głosu Prawdy“ nie odstraszą żydów od organizowania bloku mniejszości narodowych. „N. Dziennik“ podaje oświadczenie sen. Kernera:

„Z wielkiem zdziwieniem dowiaduję się, że prasa sanacyjna, która występowała dotychczas rzekomo w obronie krzywd, powtarza obecnie metody stosowane dawniej przez prawicowe ugrupowania. Uważam, że Żydzi mają bezwzględnie prawo postępować tak, jak im sumienie i obowiązek narodowy każą. Zresztą utworzenie bloku miało charakter techniczny. Chciałbym wierzyć, że to jest jedynie opinja „Głosu Prawdy“ a nie sfer rządzących“.

Cokolwiek byłoby się mówiło o „technicznym“ charakterze bloku, pozostanie nie zbitym faktem, że żydostwo łączy się z nieubłaganymi wrogami Państwa Polskiego w jego obecnej postaci. Ukraińskie „Undo“ dąży bowiem, jak przypomina „Kur. Warszawski“

„do zdobycia zjednoczonego, niezawisłego państwa ukraińskiego“.

W 1926 r. „Undo“ uchwaliło, że na ziemiach zachodnio-ukraińskich

„nie dopuszcza się przyznania obcemu panowaniu charakteru prawnego“.

Wskazując na te dążenia najsilniejszej organizacji najliczniejszej mniejszości narodowej, pisze „Kur. Warszawski“:

„Nawiasem dodaćby należało, że wśród ukraińców, białorusinów i żydów istnieją również silne prądy komunistyczne, nacechowane nietylko dążnościami przeciw-państwowemi, lecz wręcz orjentacją sowiecką.

Otóż jest jasne: ci, którzy zamierzają iść ręka w rękę z żywiołami, jak wyżej, muszą akceptować ich program zasadniczy. Położenie zatem jest pod tym względem tak wyraźne, że już żadnych komentarzy nie potrzebuje“.

Sojusze wyborcze zawierają zawsze partje ideowo do siebie zbliżone. A więc i żydzi widocznie popierają pewne dążenia Ukraińców.

Kombinacje wyborcze.

Opisując przygotowania wyborcze w okręgu tarnowskim, „Naprzód“ twierdzi, że „sanacja“ porzuciła myśl o dwu blokach.

„Ma być jedna wspólna lista „sanacyjna“, na której staną razem: Bojko, katolicko-ludowi (ks. Czuj i prof. Czuma z Lublina), Stapiński i baron Götz. Mieszanina arcy dziwaczna, bo będzie tu obok siebie obszarnik i radykalni chłopi, księża i antyklerykałowie. Stapiński ma jednak w najbliższym czasie pogodzić się z klerem, wyrzec się kościoła narodowego i walki z klerykalizmem“.

Potwierdzenie tego przypuszczenia widzi „Naprzód“ w fakcie, że Stapiński porzucił hasło reformy rolnej bez odszkodowania i walki z klerykalizmem.

Wszystkie te pogłoski podajemy oczywiście na odpowiedzialność „Naprzodu“.

„Polonia“ donosi, że w Warszawie mają kandydować: p. Piłsudski, p. Z. Lubomirski i p. Stpiczyński, w Wilnie i Nowogródku Meysztowicz, we Lwowie, Lublinie i Stryju wicepremjer Bartel. Min. Moraczewski ma kandydować w Stryju i Lublinie, min. Romocki

„na Górnym Śląsku, Pomorzu i Poznaniu, min. Jurkiewicz w Łodzi, min. Miedziński w Brześciu i Siedlcach, min. Niezabytowski w Poznaniu, min. Staniewicz w jednym z okręgów na Kresach Wschodnich. Czołowym kandydatem w Łucku ma być Janusz Radziwiłł“.

Przegląd religijny.

(Msza św. w Notre Dame na początek nowego roku pracy. — Pastor nawołuje do powrotu do katolicyzmu. — Główna przyczyna rozdarcia. — Admirał Yamamoto o katolicyźmie japońskim).

W tym roku wznowił kardynał Dubois starą tradycję katolickich społeczeństw, mianowicie: uroczyste nabożeństwo z okazji podjęcia prac parlamentu, posiedzeń Trybunałów państwowych i studjów po szkołach akademickich.

Nabożeństwo to odbyło się w niedzielę, dnia 6-go listopada w katedrze „Notre Dame“. Odprawił je arcybiskup paryski w asystencji biskupów: Baudrillart'a, Chaptal'a i Crepin. Brali w niem udział posłowie i senatorowie, profesorowie szkół wyższych, przedstawiciele władz sądowych i młodzież akademicka. Ze sprawozdań prasy paryskiej można sądzić, że wznowienie tradycyjnego nabożeństwa spotkało się z dobrem przyjęciem, i że się na nie stawili wszyscy ci z pośród kierowników politycznego i kulturalnego życia Francji, którzy się do katolickich zasad przyznają. Oczywiście nie było oficjalnych przedstawicieli ani parlamentu, ani szkół akademickich, ani władz sądowych. Byłoby to sprzeczne z dogmatem „laicyzmu...“

Przed Mszą św. odśpiewano „Veni Creator“, a po Mszy św. zaś modlitwy za państwo („Domine salvam fac rempublicam“). Kardynał Dubois wygłosił od ołtarza przemówienie, w którem naprzód podkreślił „znaczenie nabożeństwa na zewnątrz“. „Nie można dopuścić — mówił do tego, by nas zagranica oskarżała o ateizm; tak bowiem nie jest...' „Na wewnątrz zaś nabożeństwo to upomina Francuzów, by nie niszczyli chrześcijańskich tradycyj, na których opiera się wielkość i chwała naszego kraju“. Swoje przemówienie zakończył Ks. Kardynał wezwaniem przedstawicieli francuskiego życia publicznego, by w spełnianiu swych obowiązków, kierowali się zawsze zasadami katolickiej moralności.

* * *

Berlińska „Germanja“ otworzyła osobną rubrykę dla głosów o zjednoczeniu chrześcijaństwa. Zabierają w niej głos katoliccy teologowie; spotykamy się w niej także i z pastorami protestanckimi. I tak w numerze z dnia 9-go listopada pomieszczono dwa artykuły z kół protestanckich. Jeden dotyczy upadku protestantyzmu w Harcu, — w drugim jakiś pastor „ewangelicko-luterski“ stara się rozwikłać zagadnienie głównej winy w obecnym podziale chrześcijaństwa.

Konstatuje on z całą szczerością upadek protestantyzmu i jego słabość. A jako specjalne objawy upadku przytacza: „brak dyscypliny w każdym kierunku“ i „system stałych ustępstw przed duchem nowoczesnego liberalizmu w każdej dziedzinie...“ Mówi się jeszcze o „kościele“ i zachęca się wiernych do czerpania z tego „kościoła“. Lecz z „jakiego kościoła?“ „Z tego szczególnego — pisze — pojęcia o kościele, który się nazwało niewidzialnym, ponieważ z widzialnym Kościołem zerwało się stosunki?“

Źródłem tego stanu rzeczy — konstatuje pastor ewangelicki — jest wystąpienie Lutra, jego zerwanie z katolickim Kościołem. Dlatego daje protestantom radę: „Musimy się stać z powrotem katolikami w myśleniu i czynie, katolikami, jak katolickim jest Nowy Testament, jak katolicką była pierwsza gmina chrześcijańska. Nie możemy wiecznie pozostawać przy „proteście“. Protestantyzm miał być ostrzeżeniem dla Kościoła. Ale czy miał prawo tworzyć osobny Kościół? Nie! Nie miał go i nie mógł go mieć. Niema bowiem dwóch Chrystusów, tylko jeden... Nie może też być dwóch chrześcijaństw, tylko jedno“.

Tym zaś, którzy ożywienia protestantyzmu lub zjednoczenia chrześcijaństwa szukają przez konferencje i kongresy, oświadcza: „Idziemy drogą ku śmierci; a co do tego nie łudzą nas żadne małe, czy wielkie zjazdy i kongresy“.

W tymsamym duchu, za nawrotem do katolicyzmu, przemawia inny duchowny ewangelicki, Dr Jerzy Boss w książce świeżo wydanej p. t.: „Die Erbschuld der Glaubensspaltung“.

Są to więc „signa temporis“.

* * *

Admirał Yamamoto, prezes Związku katolickiej młodzieży w Japonji pomieścił w paryskiej „Vie Catholique“ piękny artykuł o katolicyźmie japońskim.

Stwierdza on pomyślny rozwój Kościoła w Japonji. Rozwój ten wynika głównie z wielkiego wpływu, który szerzą szkoły i zakony katolickie. Na tej drodze pryskają uprzedzenia i nieufność do katolicyzmu.

Admirał Yamamoto podnosi wielkie znaczenie, jakie dla katolicyzmu w Japonji ma wyświęcenie Mgr. Hayasaka na biskupa. „Przed rokiem — pisze — dowiedzieliśmy się, że Chińczyków spotkał zaszczyt powitania 6 rodaków, jako Biskupów. Zazdrościliśmy im, — mówi o Japończykach. Lecz powiedzieliśmy sobie: jeśli nas podobne nie spotkało szczęście, to — nasza wina... To też, kiedy doszła do nas nieoczekiwana wiadomość (o zamiarze zamianowania Japończyka Biskupem), zapanowała radość i uczucie wdzięczności dla Boga i dla Ojca świętego... W krótkim czasie zebrano 70 tys. franków, głównie wśród ubogich klas społeczeństwa na opędzenie pierwszych potrzeb nowego Biskupa; jeden zaś poganin, który trafnie ocenił prawdziwy sens tego aktu Ojca św. na rzecz narodu japońskiego, ofiarował 120 tysięcy franków“.

Wszystko wskazuje na to, że nowy kurs w misjach katolickich, zainicjowany przez Piusa XI walnie przyczyni się do ich rozwoju i powodzenia. Świadczy o tem obecny nastrój w Chinach i Japonji po dokonanej w ubiegłym i bieżącym roku nominacji biskupów tubylczych.

Pejot.

Bolszewizm, opozycja i żydzi.

Melancholja prasy żydowskiej.

Jeszcze przed paru miesiącami, zanim sprawa opozycji Trockiego rozwinęła się do rozmiarów groźnych, podkreśliliśmy w „Głosie Narodu“ znamienny już wówczas fakt, że — opozycją w łonie bolszewizmu kierują żydzi (Trocki, Kamieniew, Zinowjew, Radek i in.), z nią zaś walczą aryjczycy. Krakowski organ syjonistyczny żachnął się wówczas na nas; wydawało się mu nasze zdanie — „naciąganiem faktów“...

Dziś cała prasa żydowska dochodzi wreszcie do przekonania, że **walka partji bolszewickiej z opozycją toczy się m. in. także na płaszczyźnie walki z żydostwem.** Opozycja skupia żydowskich komunistów głównie, a na czele ma samych prawie żydów, — natomiast partja opiera się o żywioły rosyjskie i kierowana jest przez aryjskich przywódców.

Nasuwa to prasie żydowskiej bardzo melancholijne uwagi. Żydowska **„Chwila“** lwowska pisząc o wykluczeniu Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa z partji bolszewickiej, zauważa smętnie:

„Leży w „wydzielaniu“ tych trzech osobistości poza nawias oficjalnego bolszewizmu **tragedja żydowska sui generis.** Wysłużywszy się rozbudowie i umocnieniu bolszewizmu, sami znaleźli się dziś, jak grat zbyteczny, poza nawiasem aparatu państwowego tej Rosji, której poświęcili swe zdolności, idealizm i ofiarną pracę. Są traktowani jak zdrajcy“.

„Nowy Dziennik“ omawia wypadki w Rosji pod charakterystycznym tytułem: **„Tragedja Trockiego“.** I podkreśliwszy wielkie usługi, oddane bolszewizmowi przez Trockiego-Bronsteina, uznawszy w nim „płomiennego chorążego rewolucyjnego romantyzmu“, a w Stalinie „oportunistę“, oświadcza w końcu, że

„Tragedja Trockiego ma w sobie coś wzruszającego“.

Te i inne wynurzenia prasy żydowskiej w związku z wykluczeniem Trockiego, uchylają ram nieco **rąbek zasłony zakrywającej stosunek żydostwa do bolszewizmu.** Jeśli burżoazyjne, niesocjalistyczne pisma żydowskie, nie mogą się powstrzymać od wyrazów pełnych goryczy, jeśli się jawnie przyznają do „wzruszenia“ z powodu losu Trockiego, to widzimy w tem objaw ścisłego związku duchowego, jaki łączy żydów bez względu na ich przekonania polityczno-społeczne! Widzimy jeszcze coś więcej!

Z artykułu „Chwili“ przebija się żal żydów do Stalina i do rosyjskich komunistów: — tyle dla was dobrego zrobił Bronstein, a wy mu odpłacacie niewdzięcznością...!

Najwidoczniej uważali żydzi Trockiego za „swojego“ człowieka na eksponowanej placówce bolszewizmu. Najwidoczniej wiązali z nim wielkie nadzieje... Wszystko to jednak pryska. Stąd żal i gorycz i zarzut niewdzięczności.

Samobójstwo Joffego.

Z wykluczeniem Trockiego dziwnie schodzi się samobójstwo Joffego, jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich.

Joffe, również żyd, urodził się w r. 1883 w Symferopolu na Krymie. Przeszedłszy za młodu przez tajną organizację socjalno-demokratyczną w kraju, potem w Zurychu i Wiedniu, **zaprzyjaźniony z Trockim,** po r. 1917 wysunął się na pierwsze stanowiska w bolszewiźmie. On stał początkowo na czele delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim. Z kolei był posłem sowieckim w Berlinie, brał udział w konferencji genueńskiej w 1923 r., reprezentował sowiety w Chinach i Japonji, prowadził rokowania z Anglją, był posłem sowieckim w Wiedniu, skąd kierował ruchem komunistycznym w środkowej Europie. Z tego powodu zmuszony ustąpić, osiadł w Moskwie, gdzie założył uniwersytet międzynarodowy imienia chińskiego radykała Sun-Yat-Sena. Życie pełne przygód zakończył samobójstwem.

Ostrawska (żydowska) „Morgenzeitung“ skreśliwszy jego życiorys, kończy:

„Kiedy osiągnął szczyt karjery, strzelił sobie w głowę“.

Jest to znamienne wyznanie... Nie strzela się człowiek, który widzi pozytywny rezultat swych wysiłków. Życie odbiera sobie tylko ten, którego spotkał zawód, — tylko ten, który dochodzi do przekonania, że pracował na darmo. **Samobójstwo Joffego w tych warunkach wychodzi na potępienie bolszewizmu.**

Pos. Kiernik skarży „Głos Prawdy“ o oszczerstwo.

Sprawa Dojlid trzechkrotnie wyjaśniona.

Od posła dra Kiernika otrzymaliśmy pismo, z prośbą o zamieszczenie, następującej treści:

„W przededniu rozpisać się mających wyborów wydobył „Głos Prawdy“ z 15 b. m. ze starego lamusa partyjnych rekwizytów mocno zwietrzałą, na wszystkie strony już roztrząśniętą, zbadaną, wyjaśnioną i osądzoną **sprawę Dojlid** i ze sprawy tej zrobił **odskocznię do napaści na mnie“.**

Wobec tego stwierdza dr. Kiernik, że sprawa ta omawiana w pierwszym sejmie na podstawie interpelacji Związku Ludowo-Narodowego, **została wyjaśniona orzeczeniami trzech instytucyj:**

Sejmowy sąd honorowy, złożony z posłów Fichny (N. P. R. lewica), Tarnawskiego (Z. L. N.) i Marka (P. P. S.) orzekł w czerwcu 1922 r., że „zarzut uczyniony przez pos. Staniszkisa dr. Kiernikowi, b. prezesowi G. U. Z., jakoby tenże nadużył swego urzędowego stanowiska i mandatu poselskiego w sprawie kupna sprzedaży majątku Dojlid, jest **nieuzasadniony,** albowiem dr. Kiernik ani nie wpływał na podwładnych mu urzędników w kierunku przychylnego traktowania sprawy Polsko-ameryk. banku ludowego odnośnie do Dojlid, ani też nie działał w interesie osobistym.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa ś. p. Jan Żarnowski stwierdził na posiedzeniu sejmu w dniu 4 kwietnia 1922, że na podstawie dochodzeń w tej sprawie przeprowadzonych, **nie ma najmniejszego zarzutu przeciwko osobie p. Kiernika** ani jego polityce agrarnej w Głównym Urzędzie Ziemskim.

Wreszcie sprawa była przedmiotem badania tak ze strony N. I. K. P., **jak i ze strony Gł. U. Z.,** na którego czele po ustąpieniu dra Kiernika stał p. Ludkiewicz i w wyniku tych badań stwierdzono jedynie zaniedbanie ze strony prezesa okręg. urzędu ziemskiego w Białymstoku, p. Wicherta.

Ze względu na twierdzenie „Głosu Prawdy“ — pisze dalej p. Kiernik — że jako prezes Gł. U. Z., pozostawiłem bez załatwienia wnioski Okr. Urzędu Ziemskiego w Białymstoku o odebranie Bankowi Polsko-amerykańskiemu prawa parcelacji, oraz o wykup Dojlid na rzecz reformy rolnej i połączony z tem zarzut „narażenia Skarbu Państwa na dotkliwą stratę“, z naciskiem podnoszę, że właśnie **wnioski, względnie zarzuty w tym kierunku N. I. K. P. wobec wyjaśnień prezesa Ludkiewicza cofnęła“.**

„Dla każdego, cośkolwiek orjentującego się w obecnych stosunkach naszego życia publicznego i w ostatnich posunięciach czynników „sanacji moralnej“ w stosunku do P. S. L. „Piast“, jasnem jest, dla jakich to celów sprawa ta „wypłynęła na wierzch“ na łamach „Głosu Prawdy“. A przecież nie było zdaje się zbyt trudnem dla redakcji „Głosu Prawdy“ poinformować się o istotnym stanie rzeczy czy to w N. I. K. P., czy to w Ministerstwie reform rolnych, czy to nawet u p. Ministra kolei Romockiego, który dokładnie zna całą sprawę, ja-

ko referent Komisji dla zbadania zarzutów, podniesionych w sprawie Dojlid przez Klub „Wyzwolenia“ przeciw posłowi Makulskiemu z okazji objęcia przez tegoż referatu ustawy o parcelacji i osadnictwie w r. 1925“.

„Sposoby walki politycznej nie są niestety. u nas wybredne, są jednak pewne granice szarpania czci ludzkiej, które i przez przeciwników winny być szanowane. Granice te „Głos Prawdy“ przekroczył ze zbyt widoczną złą wolą. dlatego redaktora pisma tego pociągam do odpowiedzialności sądowej.

Dr. Władysław Kiernik.

Z Poronina.

Święto Młodzieży.

Dnia 13 listopada br. obchodzono w Poroninie uroczyste Święto Młodzieży, poprzedzone trzydniowem nabożeństwem wieczornem z naukami do młodzieży. W czasie tych nabożeństw wieczornych młodzież męska zorganizowana w „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ przystępowała do Sakramentu Pokuty. W wigilję swego patrona św. Stanisława Kostki, 200 młodych przyjęło Komunję św. W sam dzień św. Stanisława Kostki młodzież ze wszystkich wiosek należących do parafji zgromadziła się przy dźwiękach orkiestry w kościele. Na święto stawiła się również miejscowa Straż pożarna. Po wysłuchaniu podniosłego kazania i uroczystej Mszy św. odbył się pochód, w czasie którego z młodych piersi wydobywał się potężny śpiew „My chcemy Boga“, a echo jego odbijało się o niebotyczne Tatry. pokryte białym kobiercem. Wieczorem zebrała się młodzież na uroczystej „akademji“, na którą złożyły się: deklamacje. referat p. Krężlównej, nauczycielki z Małego-Cichego pt. „Św Stanisław Kostka a młodzież dzisiejsza“. przyjęcie nowych członków i odegranie sztuki amatorskiej pt. „Wenancjusz“. I.

Na ziemiach Rzpltej.

Zwolniono 830 nauczycieli.

Ministerstwo oświaty przeprowadziło od 1-go września br. wizytację szkół powszechnych w pięciu województwach centralnych. W wyniku wizytacji **zwolniono z obowiązków służbowych 830 nauczycieli, jako pozbawionych odpowiednich kwalifikacyj.**

Polskie muzeum archeologiczne.

W Warszawie, w budynku dawnej podchorążówki w Łazienkach tworzy się polskie muzeum archeologiczne. Zbiory jego składają się już obecnie z przeszło 50.000 okazów, pochodzących z wykopalisk, dokonywanych przez konserwatorów zabytków przedhistorycznych w ostatnich 8 latach. Ostatnio otrzymano w depozyt zbiory przedhistoryczne, które znajdowały się dotychczas w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

—o(o—

ZMIANY NA STANOWISKACH KURATORÓW SZKOLNYCH.

Na stanowiskach kuratorów okręgów szkolnych przewidzianych jest kilka zmian. Mianowicie kurator okr. szk. w Łodzi, Gąsiorowski, zostaje kuratorem okr. szk. na Polesiu, zaś dotychczasowy kurator okr. szk. w Lublinie, Pytlakowski, przechodzi na stanowisko kuratora okr. szk. we Lwowie.

W KRAJU CHMURNO I ŚNIEŻYŚCIE. Pol. Inst. Meteor. donosi: Na wschodzie kraju w dalszym ciągu chmurno z przelotnemi śniegami. Mglisto na wschodzie kraju, lekki mróz na zachodzie, przymrozki z odwilżą w ciągu dnia. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

BIBLJOTEKA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH otrzymała w jubileuszowym roku w darze od p. Marji Romanowiczowej spuściznę rękopiśmienną po działaczu narodowym śp. Tadeuszu Romanowiczu. Cenny dar ten zawiera akta rodzinne. oraz dokumenty osobiste, korespondencję, bruljony mów itp. z okresu działalności poselskiej i obywatelskiej jednego z wodzów polskiej demokracji. Razem z poprzednio złożonemi aktami zebrał się w zbiorach bibljoteki materjał obfity do dziejów życia politycznego Galicji w drugiej połowie XIX wieku.

O POMNIK BARTKA OBROCHTY. Komitet uczczenia Bartłomieja Obrochty, największego muzyka Podhala, zmarłego niedawno w Zakopanem, postanowił wystawić mu w Zakopanem pomnik. Komitet obecnie przystępuje do zbierania składek na ten cel. Na czele Komitetu prof. Karol Szymanowski. Rzeźbiarz zakopiański p. Stanisław Sobczak w niedługim czasie wyrzeźbi w drzewie popiersie śp. Bartka Obrochty, które zostanie wstawione do Muzeum Tatrzańskiego.

„SZCZERBIEC CHROBREGO“ WRACA DO OJCZYZNY. W najbliższym miesiącu otrzymamy z Moskwy szereg pamiątek historycznych. między innemi słynny „Szczerbiec“ Bol. Chrobrego. który właściwie jest mieczem krzyżackim i pochodzi z XV w.

WYBORY DO PREZYDJUM RADY MIASTA KALISZA BEZ REZULTATU. Onegdaj odbywały się w magistracie kaliskim wybory do prezydjum Rady miejskiej. Zgłoszono dwie kandydatury: p. Bzowskiego i Michalskiego. z których żaden nie przeszedł, nie otrzymując większości głosów. Wybory odroczono do poniedziałku.

ZA CO ZOSTAŁ ARESZTOWANY KS. TEICHMAN? Pisaliśmy wczoraj o aresztowaniu ks. Teichmana w Magierowie. Jak donosi Aj. Wsch., sprawa jego ciągnie się od 8 miesięcy. Postawiono mu zarzut zdzierania plakatów zawiadamiających o obchodzie imienin marsz. Piłsudskiego w dniu 19 marca br. Przyprowadzony do starostwa ks. Teichman odmówił wszelkich wyjaśnień i został skazany na grzywnę.

UCZENICOM NIE WOLNO SIĘ CAŁOWAĆ. Wileńskie kuratorjum szkolne wydało zakaz całowania się dziewcząt jako formy powitania żeńskiej młodzieży szkolnej. Kuratorjum zakaz ten motywuje względami higjeny i poleca zastąpić całus uściskiem ręki.

ŁOWIENIE WĘGLI W ZATOCE GDYŃSKIEJ KONKURENCJĄ DLA RYBOŁOSTWA. Jak się wyjaśniło w ostatnim czasie. w obwodzie gdyńskim najwięcej odciąga rybaków morskich od rybołostwa wyławianie węgla w porcie, jako stały zawód. Łowienie „czarnych djamentów“ daje dochód stały i pewny. Jedna mała łódź z dwoma rybakami jest w stanie zarobić dziennie do 25 złotych. oczyszczając dno od spadającego przy ładowaniu węgla.

RĘKOCZYNNE OBRADY RADY MIEJSKIEJ W ŁUCKU. Onegdaj podczas posiedzenia Rady miasta Łucka, żona b. prezesa Rady p. Bejlinowa z frakcji żydowskiej, wypoliczkowała radnego sjonistę Bromberga. Powodem zajścia był artykuł Bromberga zamieszczony w jego piśmie, napadający na Bejlina i jego żonę.

GOŚCINNE WYSTĘPY „PANA REDAKTORA“. W Warszawie ujawniono przed kilkoma dniami śmiałą aferę szantażysty, niejakiego Lubicz-Ciesielskiego, który w roli redaktora łódzkiego „Kurjera Czerwonego“, „Wiadomości Warszawskich“ i „Radjo-Expressu“ wraz ze swym spólnikiem niejakim Maliszewskim ponaciągał szereg firm warszawskich i wiele osób na dość poważne sumy, poczem zbiegł. Maliszewskiego aresztowano.

BRACIA Z POD ZNAKU KOMUNY W KRYMINALE. Sąd okr. w Piotrkowie skazał po trzydniowym procesie komunistów z Radomska, oskarżonych: Soleckiego, Szpaltena, Podskórniaka i Golakowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia: Massalskiego, Marszałka, Goldberga, Krawczyka i Strączyka na 3 lata więzienia.

URNY CEZARÓW ODKOPANO W RZYMIE. Gubernator Rzymu zarządził podjęcie wykopalisk w Teatrze „Augusto“ w Rzymie. Podczas prac natrafiono na głębokości 9 m. na blok marmurowy z napisem po jednej stronie: „Marcellus C. F. gener. Augusto Caesario“ pod drugiej zaś „Octavia C. F. soror. Augusti Caesaris“. Odkrycia te wzbudziły sensację w świecie naukowym Rzymu.

ANALFABECI NA UNIWERSYTECIE CHIŃSKIM W MOSKWIE! Grupa studentów wyższych semestrów moskiewskiego uniwersytetu chińskiego im. Sun Jat Sena (rektorem tego uniwersytetu jest jeden z przywódców opozycji, Radek), zorganizowała w śródmieściu Moskwy demonstrację opozycyjną. Wszystkich demonstrantów natychmiast aresztowano i ekspressem syberyjskim wysłano do Chin. Wśród wysłanych znajduje się m. in. syn gen. Czang Kaj Szeka. W miejsce wydalonych słuchaczy **przyjęto do uniwersytetu przeszło 100 członków Związku Robotników Hankouskich, z pośród których wielu jest analfabetami.**

NOWY SUŁTAN MAROKKA. Nowym sułtanem Marokka w miejsce zmarłego sułtana Muley Yussufa obwołany został jego trzeci syn, Sidi Amada.

24 CETNARY FAŁSZYWYCH CZERWOŃCÓW SOWIECKICH. Władze niemieckie wpadły na ślady masowego fałszowania czerwońców i we Frakfurcie nad Menem skonfiskowały 12 skrzyń, zawierających ogółem 24 cetnary fałszywych banknotów czerwońców. Jeden z aresztowanych podaje, jakoby te fałszerstwa finansowali działacze gruzińskiego ruchu wolnościowego.

ZNIESIENIE SOCJALISTYCZNEGO ROZPORZĄDZENIA, ZABRANIAJĄCEGO KSIĘŻOM DOSTĘPU DO CHORYCH. (KAP) W rządzonem na modłę socjalistyczną bawarskiem mieście Selb, gdzie, jak pisze „Muehldorfer Tagblatt“, dość było środków na wzniesienie domów dla magistrackich dygnitarzy i krematorjum, ale gdzie nie było pieniędzy na budowę mieszkań robotniczych, socjalistyczni ojcowie miasta zabronili duchownym obu wyznań chrześcijańskich dostępu do chorych w szpitalach miejskich. Jedynie na wyraźne żądanie chorego mógł być dopuszczony do niego duchowny, ale tylko do niego. W rezultacie założonego przez miejscowych proboszczów sprzeciwu prawnego wrogie dla religji rozporządzenie władz municypalnych zostało przez rząd bawarski uchylone.

KOMPLETNA DEGRADACJA SZALJAPINA U BOLSZEWIKÓW. Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR nakazało oficjalnie pozbawienie Fiodora Szaljapina prawa własności do domu i majątku, znajdujących się w gubernji włodzimirskiej.

POSIADŁ NAJWYŻSZY REKORD ŚWIATA, ALE ZGINĄŁ PRZY NIM. W swoim czasie donosiliśmy o śmierci tragicznej kapitana Graya. który spadł z wysokości 14.000 metrów, próbując ustanowić rekord wysokości balonów. Obecnie prezydent amerykańskiego Związku Lotniczego ogłosił decyzję, mocą której przyznaje ustanowienie rekordu ofierze tragicznego lotu.

JUŻ NIE WIERZYMY ABSOLUTNIE W TO ZŁOTO! Pisma turkiestańskie donoszą, o odkryciu na terenach autonomicznej republiki kozackiej (Azja Środkowa) przez znanego syberyjskiego poszukiwacza złota Prymakowa, piasku złotego. Prymakow rozpoczął eksploatację złotodajnych terenów.

PIJACKI ZAKŁAD. Kelnerka jednej z restauracji gdańskich założyła się. iż wypije 30 kieliszków wódki. Przy 28 kieliszku kelnerka padła nieprzytomna na ziemię. W szpitalu stwierdzono silne zatrucie alkoholem.

Z całego świata.

Proces „bandytów polskich“ w Paryżu.

Proces grupy bandytów Polaków, który rozpoczął się 2 bm. w Paryżu potrwa zapewne jeszcze około 10 dni. Z 54 spraw, objętych aktem oskarżenia, rozpatrzono dotychczas 35. Na ławie oskarżonych zasiadło 19-tu przestępców, **z których 4, mianowicie Zińczuk, Gogolewski, Szkopowicz i Pachowski oskarżeni są o morderstwa, co pociąga za sobą karę śmierci.** Reszta złoczyńców popełniła szereg poważnych kradzieży z włamaniem, za które, wobec oskarżenia o należenie do zorganizowanej bandy, grożą im ciężkie roboty. Najwybitniejszą rolę w całym procesie odgrywa Włodz. Zińczuk, powszechnie uważany za herszta bandy. Jest to syn człowieka. który przed wojną był komisarzem policji w Sosnowcu. We wstępnem badaniu oświadczył Zińczuk, że jest Rosjaninem. Proces wzbudza wielką sensację wśród francuskiej opinji publicznej. Rozprawy toczą się przy udziale tłomacza, dzięki czemu każdy z oskarżonych ma możność całkowitego wypowiedzenia się.

—o:o—

9 miljonów ludzi zagrożonych głodem.

Komisja pomocy międzynarodowej otrzymała wiadomość. iż **połowa prowincji Szantung i południowa część Czi-Hri są poważnie zagrożone klęską głodową na skutek suszy, szarańczy oraz działań wojennych i rozbójniczych.** Przewidywane zbiory na tych obszarach wynoszą zaledwie dziesiątą część zbiorów normalnych. **W samym Szantungu 9 miljonów ludności jest zagrożonych przez klęskę głodową.**

Trupy na porządku dziennym w Meksyku.

Bandyci meksykańscy napadli na pociąg pospieszny pomiędzy Palmera a Aguascali. Podczas walki z bandytami, **18 żołnierzy konwoju wraz z dowódcą zostało zabitych, zaś 3 żołnierzy i 6 pasażerów odniosło rany Po obrabowaniu pociągu bandyci rozstrzelali maszynistę i palacza.**

Człowiek o sztucznym głosie.

Senator Coleman Du Pont de Nemours, najbogatszy człowiek w Ameryce, poddał się w tych dniach operacji raka w gardle, której dokonał chirurg nowojorski prof. dr. Kenty. Chirurg **wyciął pacjentowi struny głosowe, krtań, część języka i przewozu oddechowego.** W miejsce usuniętych organów włożono „mechaniczną krtań“. Sztuczna ta krtań pozwala pacjentowi mówić wprawdzie głosem innym, monotonnym nieco, lecz zrozumiałym.

Postęp ludzki w 7-milowych butach.

Przed 16 laty cały świat cywilizowany wstrząśnięty został niebywałą sensacją. Oto amerykański wynalazca. konstruktor pierwszych samolotów Wilbur Wright wyfrunął na swym aparacie w przestworza i zdołał się utrzymać w powietrzu przez 1 godzinę. Wiadomość ta wprawiła w zdumienie cały świat. A oto dzisiaj jakby dla zaznaczenia jak wielką jest potęga postępu i człowieka, podaje „Prager Presse“ wiadomość, że inżynier amerykański Bellanca postawił w tych dniach rekord światowy utrzymując się w powietrzu 72 godziny. Budująca różnica!

—oo—

ŻADNE PIENIĄDZE NIE ZWRÓCĄ IM SYNÓW. Skarbnik amerykańskiego komitetu pomocy rodzinom Nungessera i Coli wręczył matce Nungessera 745.800 frs. w papierach wartościowych. oraz czek na 133.545 fr. Taką samą sumę otrzymała rodzina Coli. przyczem pieniądze te zostały rozdzielone na 6 równych części pomiędzy ojca, matkę, żonę i troje dzieci zaginionego lotnika.

ŚWIAT LITERACKI.

Jeszcze o t. zw. natchnieniu.

W związku z moim zasadniczym artykułem teoretycznym „O nowej poetyce" z 7 listopada b. r., a zwłaszcza z jego ustępem końcowym, traktującym o **„zabobonie natchnienia"** — podniósł się szereg publicznych i prywatnych głosów, piętnujących bluźnierczość i kwestjonujących prawdziwość zawartych w nim twierdzeń.

Usiłujmy wyświetlić tę sprawę.

Moment procesu psychicznego, jaki przeżywa twórca przy tworzeniu dzieła sztuki, stał się dopiero niedawno objektem naukowych badań. To pewne, że miałby tu coś do powiedzenia **nie krytyk-estetyk, nie krytyk-recenzent, ale krytyk-filozof i krytyk psycholog.** W Polsce badanie problematu twórczości nie znajduje entuzjastów. Dr. St. Kolbuszewski w „Kurjerze Poznańskim" streścił niedawno tendencje panujące wśród badaczy kwestji t. zw. natchnienia. Zajmują się u nas tym problemem M. Kridl, Z. Lempicki, T. Grabowski i J. Kleiner. Z twórców zabierali głos w tej sprawie: A. Grzymała-Siedlecki, St. Grabiński i Z. Dębicki.

W Niemczech nauka o t. zw. natchnieniu i o twórczości wogóle, wstąpiła na nowe tory dzięki metodzie psycho analitycznej Freuda. Zajmijmy się jednak nie tak dawnym głośnym sporem literackim, jaki rozgorzał we Francji między znakomitym poetą. **Pawłem Valérym** a uczonym krytykiem, **ks. Henrykiem Bremondem.** Nie mając pod ręką „Nouvelles Litteraires", streśćmy według St. Kolbuszewskiego tezy obu dyskutujących w tej sprawie członków Akademji.

Dla Valery'ego jest twórczość poety — sprawą mierzenia, liczenia, [illegible] myślowej. **T. zw. „natchnienie" jest zespoleniem w danym momencie wszystkich uprzednich myśli,** owiniętych wokół jednej sprawy — **i ścisłem, symetrycznem odmierzeniem** ich na papier.

Bremond oświadcza, że **natchnienie nie jest,** jak chce Valéry, **funkcją mózgu i matematycznego myślenia. Natchnienie jest dla Bremonda rodzajem ekstazy.** Jest to podniesienie się psychiki twórcy do tych wyżyn, na których stawali w momencie kontemplatywnego zapatrzenia się w Boga Święci i mistycy.

Według L. Daudeta (piszemy za dr. Kolbuszewskim), **natchnienie jest funkcją czysto mózgową; jest syntetycznem ujrzeniem dzieła w transie myśli.**

Wracając do mojego artykułu stwierdzam, że usiłowałem t. zw. natchnieniu **odebrać charakter pytyjskości, siły wyższej, mistycznej ekstazy i t. p. Legendę o takiem natchnieniu należy bezwarunkowo odrzucić.** Natomiast przyjąłem w artykule zaistnienie t. zw. natchnienia, jako splotu stanów psychicznych i fizycznych (raczej psychicznych). Są to momenty przeważnie mózgowe, czasem nieświadome, o których jednak większe prawo mają mówić ci, którzy je przeżywają, aniżeli gromada niepowołanych ludzi, rozdzierająca togi nad spłyceniem głębokości poezji. O tym tajemnym motorze twórczości, nazwanym „natchnieniem" napewno poetów nie będą uświadamiali krytycy czy dziennikarze. Oni o tem więcej od samych poetów nie wiedzą.

Jalu Kurek.

Przed 20-tą rocznicą śmierci Wyspiańskiego.

WYJĄTKI Z DZIEŁ POETY.

...Ludzi zbudzę, roześlę orędzie,
na żywot — żywot nowy!
Pokoleniom ostawię czyny,
po ojcach wielkich wielkie wskrzeszę syny.
Kiedyś — będziecie wolni.
Co złego w was i co marne,
to jako plewy i złe ziele zgarnę,
co chwastu na waszej roli,
i co szkodzi wam i co was boli,
to ukoję — czasu przebiegiem...
Za czas znów wrócę — i jeszcze razy wiele
przyjdę — Wiosna — z gwiazdą na czele.
i żywot dam. tlejący w zgliszcz popiele!
...Krwi przelanej nie zmarnię,
krwią pola a rolę użyźnię
i synów z krwi tej dam — kiedyś Ojczyźnie!

(Z „Nocy Listopadowej").

Kinematograf i fortepian.

Pani **Louta Nouneberg** z Paryża wydała przed kilku miesiącami broszurę p. t. **Le mouvement au ralenti dans la technique du piano,** przed kilkoma zaś dniami urządziła w sali Starego Teatru wykład o nowej swojej metodzie techniki gry na fortepjanie z pokazem zdjęć kinematograficznych, zrobionych z gry Rubinsteina, Cortota, Casalessus'a i Horowitza. Wiemy z doświadczenia, że technika i wirtuozostwo fortepjanowe wzmogło się w ciągu ostatnich dwóch generacyj w ogromnym stopniu. To co przed pięćdziesięcioma laty było dostępem nielicznym jednostkom, dzisiaj zdobywają setki młodzieńców, chodzących do konserwatorjów. Jest to naturalny wynik wczesnego rozpoczynania nauki fortepjanu na dobrych instrumentach o angielskiej mechanice i metody, liczącej się z zasadniczemi prawami fizjologicznemi grającego. Rozumie się samo przez się, że o rezultatach decyduje miara talentu i warunków fizycznych. Za mojego dzieciństwa męczono początkujących przeróżnemi metodami z których jedna wymagała od grającego takiego spokoju w trzymaniu ręki, żeby położony na niej czworak nie spadł w ciągu całego kawałka. Pamiętamy, jaki skutek miały pomysły Schumanna, celem zdobycia niezależności palców. Ale już Breithaupt wydał pracę o „Naturalnej technice fortepjanowej", a znakomici i zdrowo myślący pianiści (przykładem Rubinstein) mówią zawsze adeptom wirtuozostwa: „gramy tak, jak nam wygodnie i wy grajcie taksamo; może się wam uda grać tak jak my". Pani Nouneberg wpadła na pomysł wyprowadzenia pewnych genralnych zasad technicznych z uchwycenia gry wybitnych wirtuozów, zdjętych techniką **„au ralenti".** Pomysł ten powstał pod wrażeniem takichże filmów galopującego konia, lub narciarza w skoku. Są to przesłanki bardzo odległe od zjawiska rąk grających na klawjaturze. Podobną niewspółmiernością odznaczają się także człony rozumowania autorki, w którem motywy oderwane plączą się z fizykalnemi. Wyjaśnienie różnicy między gra powolną a grą „au ralenti" jest grą słów bez istotnej treści. Oto: „w grze powolnej zmniejszamy szybkość ruchu... ale gra „au ralenti" jest objektywizacją ruchu, jaki spełnia w naturalny sposób ręka, postępująca niewolniczo za duszą muzyki". Czy film „au ralenti" istotnie może uchwycić to?

Może jeszcze lepsze rezultaty dałoby się osiągnąć przy zastosowaniu do gry na fortepianie słynnego paradoksu Zenona z Miletu o strzale, wypuszczonej z łuku i jej nieruchomości, robiąc odlewy gipsowe z rąk pianistów w każdym tak drobnym odcinku sekundy, kiedy niema już mowy o ruchu ich, ale właściwie o spokoju. Mimo oglądania filmów „au ralenti" każdy jockey nie doprowadzi każdego konia pierwszym do mety, ani każdy narciarz nie skoczy na 60 metrów, ani każdy pianista nie będzie grał jak Rubinstein czy Cortot. Może pani Caronce Lucas, która napisała przedmowę do broszury pani Nouneberg pod wymownym tytułem „pourquoi je ne suis pas pianiste" pierwsza stwierdzi na sobie zbawienność metody pani N.

Z. J.

——oo——

„Literackie konsulaty".

W Paryżu rzuciły pewne koła literackie projekt nowego systemu propagandy, polegającej na tworzeniu t. zw. konsulatów literackich. Są to biura zagraniczne, powołane do wymiany wzajemnych stosunków literackich i sygnalizujące pewne nowości książkowe, które należałoby przetłómaczyć w danym kraju. Jeden z twórców tego projektu, p. Delamarre twierdzi, że takich „placówek konsularnych" znajduje się obecnie zagranicą Francji 10, z tego 5 w Polsce, a to w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie. Co prawda, nie słyszeliśmy o zbytniej ruchliwości a nawet żywotności podobnej placówki w Krakowie.

ORKAN OTRZYMA WRESZCIE UPOSAŻENIE PAŃSTWOWE.

Jak donosi nowotarska „Gazeta Podhalańska", na kilkadziesiąt wniesionych propozycyj w sprawie uposażeń państwowych dla różnych zasłużonych osób, przyznano uposażenia tylko dwu osobom. Jedną z nich jest piewca Podhala — **Władysław Orkan.**

75-LECIE „CHATY WUJA TOMA".

75 lat minęło od czasu ukazania się jednej z tych książek, które mają światowo-historyczne znaczenie. Dziejopisarze opowiadają, że **„Chata wuja Toma",** utwór nieznanej wówczas autorki **Harriet Beecher Stowe,** który pojawił się w r. 1852, w znacznej mierze przyczynił się do wybuchu amerykańskiej wojny domowej, która doprowadziła do zniesienia niewolnictwa.

Biesiada ducha.

(Z powodu ukazania się pięćdziesiątego tomu „Bibljoteki Laureatów Nobla").

Żyjemy pod znakiem przekładomanji. Z miesiąca na miesiąc obserwujemy rosnący zalew tłumaczeń. Z wszelkich możliwych, do murzyńskich włącznie, literatur, z wszelkich możliwych autorów. Przekłada się wszystko i wszystkich, bez wyboru i bez organizacji. W ten sposób prezentuje się nam nie zawsze najlepsze dzieła i nie zawsze pierwszorzędnych autorów. Wystarcza aktualna, o ile możności „pieprzna" sensacja (à la „Garçonne"), wystarcza głośna firma autorska (Dekobra). Nieraz jakaś modna miernota ukazuje się równocześnie w dwóch, a nawet odrazu w kilku tłumaczeniach, podczas gdy utwory naprawdę wartościowe nie mogą się doczekać godnego siebie transpozytora.

Od tego bezładu odbija nader dodatnio na pewnym programie oparta i do wytkniętego celu zdążająca akcja wydawnicza ruchliwego i zasłużonego już lwowsko-poznańskiego instytutu „Wydawnictwo Polskie", który w „Bibljotece Leureatów Nobla" stworzył pierwszą tego rodzaju, rozumnie pomyślaną i wzorową edycję przekładów z nowoczesnej literatury światowej. Podstawą wyboru jest, jak to nazwa edycji wskazuje, odznaczenie danego autora nagrodą literacką z fundacji Nobla. Że zaś laureatami Nobla mogą zostać, jeśli już nie sami genjalni, to w każdym razie najwybitniejsi ze współczesnych pisarzy, tedy oparcie wyboru tłumaczeń na tej zasadzie stanowi rękojmię wysokiego poziomu wydawnictwa. Wszak laureatami Nobla są autorzy, zdawien dawna we własnym kraju głośni, lecz zagranicą nieznani, dopóki przyznanie nagrody Nobla nie otwarło im drogi do światowej popularności (np. Irlandczyk — Jeats, Duńczyk — Pontoppidan, Polak — Reymont). Wszak dzieła takich autorów, jak: Maeterlinck, Kipling, Hamsun, Tagore, Reymont i im podobnych, znaczenie swe zawdzięczają nie przemijającej modzie, lecz istotnej wartości, dzięki której stanowią żelazny kapitał kulturalnego dorobku nowoczesnej literatury wszechświatowej. Wolno było np. Francuzowi czy Włochowi nie znać Reymonta, jako takiego, ale nie wolno kulturalnemu człowiekowi nie znać autora **„Chłopów"**, który, otrzymał najwyższe międzynarodowe odznaczenie literackie. Tak samo wstydembyby było, dla kulturalnego Polaka przyznać się, iż nie czytał Hauptmanna lub Björnsona. Uchronić przed tą przykrą ewentualnością jest zadaniem **„Bibljoteki Laureatów Nobla".** I to stanowi jej fundamentalną zasługę. Inną cechą dodatnią „Bibljoteki" jest nieustająca troska o coraz to wyższy poziom pracy transpozytorskiej. O ile z początku pod tym względem zdarzały się różne niedomagania, uwidaczniające się m. in. w pospiesznej i niezbyt starannej robocie, o tyle w miarę rozwoju wydawnictwa krąg tłumaczy-specjalistów stale się rozszerzał, obejmując obok głównych współpracowników: Pika-Mirandoli, jednego z niedobitków starej gwardji młodo-polskiej i J. Bandrowskiego, miłośnika egzotyki (stąd predylekcja do Tagorego), także siły, jak: L. Staffa (tłumacz Rollanda), J. Birkenmeyera (tłumacz Kiplinga, Jeatsa), Dr Zieleńczyka (tłumacz Euckena) i t. d.

W doborze treści, dążąc z jednej strony do skompletowania celniejszych dzieł danego autora, z drugiej strony stara się redakcja (spoczywająca w ręku Dr St. Lama) o możliwie największą rozmaitość (powieść, nowela, proza filozoficzna) różnych autorów, różnej narodowości. Wśród 50 wydanych dotąd tomów najobficiej reprezentowane jest piśmiennictwo francuskie i skandynawskie, potem kolejno: niemieckie, hinduskie, angielskie, wreszcie polskie i hiszpańskie. Z autorów (pod względem ilości przetłumaczonych ich dzieł) pierwsze miejsce zajmują: **M. Maeterlinck i R. Rolland** (po 7 tomów). Maeterlinck, ten zabłąkany w wiek aeroplanów i radja średniowieczny mnich-samotnik, ten poeta-myśliciel, o skłonnej do kontemplacji duszy mistyka, reprezentowany jest tutaj swemi filozoficzno-naukowemi „poematami" o **„Inteligencji kwiatów",** o **„Życiu pszczół"** i t. p. Pozatem są tu również przekłady mistycznych rozmyślań na temat **„Mądrości i przeznaczenia",** oraz przepiękny **„Skarb ubogich",** stanowiący niejako credo filozoficzne flamandzkiego poety-mistyka.

Z twórczości Romain Rollanda, obok pierwszych tłumaczeń **„Colas Breugnona"** i **„Duszy zaczarowanej"** dano nowy, mistrzowski, bo z pod Staffowego pióra, przekład tetralogji o **„Janie Krzysztofie",** tego balzakowskiego epos z życia przedwojennej Francji. W przeżyciach Jana Krzysztofa znalazły pełny wyraz wszelkie myśli i zagadnienia, wszelkie wzruszenia i uczucia, które nurtowały w duszy przedwojennego Francuza — stąd ich dokumentalna wartość. Pozatem historja Rollandowego bohatera, to historja nowoczesnego człowieka, który rozwija się i dojrzewa, hartując się w męce ciała i ducha, dopóki w samotni górskiej nie znajdzie ukojenia w obcowaniu z majestatem przyrody — stąd ogólno-ludzkie znaczenie tego tworu. W gronie „uwieńczonych" pisarzy francuskich nie mogło braknąć **A. France'a,** który jednak ze względu na istnienie dawnych dobrych przekładów, reprezentowany jest tutaj tylko jednem, ale charakterystycznem dziełem p. t. **„Poglądy ks. H. Coignarda",** gdzie w charakterystyce pełnego erudycji księdza, miłośnika starych książek, rozpoznajemy łatwo konterfekt samego autora. Po Maeterlincku i Rollandzie największą ilość pozycyj zajmują tłumaczenia utworów **Rabidranata Tagore,** hinduskiego poety-filozofa, które w powieściach swych i opowiadaniach (6 tomów) otwiera przed naszemi oczami egzotyczny świat Wschodu. Z zasadami, z psychiką buddyzmu spoufala nas również „romans starohinduski". **K. Gjellerupa,** którego szereg (5 tomów) pięknych, pełnych poezji powieści i romansów, pierwsza **„Bibljoteka L. N."** udostępniła czytelnikom polskim. Podobnie, po raz pierwszy, dzięki **„B. L. N."** zapoznaliśmy się z dziełami duńskiego Reymarta, świetnego realisty i satyryka **H. Pontoppidana,** właśnie obecnie 70-lecie urodzin obchodzącego, z irlandzkiemi opowiadaniami **Jeatsa,** z powieściami **J. Benewenta i W. Heidenstama,** o których dotąd głucho było u nas. Jeżeli do tych nazwisk dodamy nazwiska znanych już z dawniejszych przekładów pisarzy, takich, jak: **Hamsun, Björnson, Lagerlöf, Hauptmann, Heyse, Spitteler, Kipling,** wreszcie z polskich: **W. Reymont** (z którego twórczości opublikowano mniej znane nowele w zbiorze p. t. **„Pęknięty dzwon"**), a będziemy mieli miarę zbioru i doboru, zawartych w **„B. L. N.",** dzieł. Jak dotąd, na zbiór ten składają się utwory 18 najcelniejszych z pośród współczesnych pisarzy świata, utwory, których lektura może być naprawdę biesiadą ducha.

Przytem **„Wydawnictwo Polskie"** mając na uwadze, że rozkosz obcowania z dobrą książką potęguje piękny tej książki wygląd, nie zapomniało o wyposażeniu **„Bibljoteki Laureatów Nobla"** w odpowiadającą treści estetyczną szatę zewnętrzną (dobry papier, czysty druk, staranny układ typograficzny, artystyczna okładka), co w dzisiejszych czasach upadku kultury książki na specjalne zasługuje wyróżnienie.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Szerokie uprawienia Komisji sanitarnej

Przedsiębiorstwa nie przestrzegające przepisów porządkowych, narażą się na zamknięcie lokalu.

Magistrat dążąc do poprawienia stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście zorganizował komisję, w skład której wchodzą oprócz delegatów władz miejskich również reprezentanci władz policyjnych. Zadaniem Komisji tej jest badanie porządku i czystości w realnościach, restauracjach, kawiarniach, sklepach, pracowniach itd. Uprawnienia Komisji tej są znaczne, gdyż posiada ona prawo wydawania na miejscu wszelkich potrzebnych zarządzeń i usuwania spostrzeżonych braków z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych oraz ewentualnie prawo zamykania pracowni i lokali przemysłowych prowadzonych niechlujnie; niezależnie od tego urzędnik administracyjno-prawny Magistratu, kierujący Komisją, posiada prawo karania na miejscu winnych grzywnami lub aresztem.

Magistrat wzywa przeto do ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów porządkowych i sanitarnych, gdyż winni przekroczenia tych przepisów narażą się nietylko na odpowiedzialność karną, lecz również na poniesienie znacznych kosztów usuwania stwierdzonych braków z urzędu, a nawet na zamknięcie lokali przemysłowych, jak: sklepów, restauracji, hoteli, kawiarń itp.

30 wypadków automobilowych w Krakowie w miesiącu.

Automobilizm jako środek lokomocji, czy jako sport? — Zbytnia pobłażliwość w egzaminowaniu szoferów. — Drogi i publiczność powodem wypadków.

Jednym z najgroźniejszych wrogów współczesnego mieszczanina jest automobil. Nagromadzona w ciągu ostatnich lat wprost niebywała ilość tych wcale miłych i wygodnych pojazdów przeraża go. Bynajmniej nie jako środek szybkiej lokomocji, lecz jako zwarjowane tempo życia szaleńców nieumiejętnie, a co gorsza lekceważąco niemi kierujących.

Systematycznie dnia każdego przechodzą przez ręce prasy do ogółu społeczeństwa groźne wiadomości o katastrofach automobilowych, zdarzających się bądźto w samem mieście, bądź też w okolicy. Ilościowo pod tym względem palmę pierwszeństwa otrzymało województwo krakowskie z Krakowem na pierwszem miejscu. Statystyki tego rodzaju wypadków, sporządzane przez najwięcej w tem zainteresowane instytucje, a więc Pogotowia Ratunkowe, władze bezpieczeństwa i t. d. wykazują niezbicie, że ilość ich rośnie z każdym miesiącem. I tak np. w Krakowie: w czerwcu b. r. zanotowano w samem mieście 14 wypadków samochodowych, licząc wszelakiego rodzaju potrącenia, najeżdżania na ludzi, zderzenia z innemi pojazdami i t. p. W lipcu 21, w sierpniu 25, we wrześniu 27, wreszcie w ub. miesiącu około 30. Wskazywałoby to, że wypadki te są na porządku dziennym, czyli suma ich wcale nie przesadzona zebrana w ciągu roku objęłaby cyfrę do 250-ciu.

A teraz wylania się kwestja: kogo winić należy w tym wypadku?

W pierwszym rzędzie połowę winy ponoszą władze egzaminujące kandydatów na kierowców i wydające zbyt łatwo pozwolenia na kierowanie samochodem. Dopuszczanie do kierownic szoferów-amatorów to lekceważenie życia ludzkiego! Automobilizm uważać powinny instytucje władze jako środek wyłącznie lokomocyjny, a nie jako sport! A jeśli ma już tworzyć nową gałąź sportu, to powinien być traktowany nadzwyczaj rozważnie i poważnie.

Dalszą część winy ponoszą szoferzy. Zredukowani urzędnicy, handlowcy, robotnicy, rzemieślnicy i wielu innych, błąkając się długo w poszukiwaniu pracy, znajdują się często przy kierownicy. Dopomaga im w tem, jak już wyżej wspomnieliśmy, łatwość w uzyskaniu pozwoleń kierowania pojazdami samochodowemi.

Dwie wreszcie rzeczy dopełniają tej winy: publiczność i drogi. Co do pierwszej to sprawa niezbyt łatwa. Niekarność publiczności, bujnie rozrosła na gruncie krakowskim, nie da się tak prędko wykorzenić. Na liczne rozporządzenia i nakazy władz, regulujące uliczny ruch pieszy i kołowy, publiczność nie zwraca najmniejszej uwagi. Wszak dla niej czy prawy, czy lewy chodnik, to wszystko jedno!

To właśnie dezorjentuje w wysokim stopniu kierowców i dopomaga im do ciągłych najazdów na siebie samych.

Co zaś do dróg naszych, sławnych nawet poza granicami państwa, sprawę tę pozostawiamy miarodajnym czynnikom ku rozwadze. Podkreślimy tylko, że czas już najwyższy sieć postrzępionych ohydnie bruków, szos i gościńców naszych przywrócić do porządku i oddać je w ręce mniej zwarjowanych kierowców! p.

—oo—

Uchylenie konfiskat.

Sąd okręgowy karny, jako senat prasowy w Krakowie uchylił konfiskatę „Głosu Narodu“ — orzeczenie Sądu w dosłownem brzmieniu podajemy na str. 1 — oraz konfiskatę „Wieńca i Pszczółki“ za artykuły: „Czem kierowali się nasi posłowie“, „Umorzone śledztwo“ oraz „Tysiąc nowych emerytów“, stwierdzając w inkryminowanych artykułach brak cech jakiegokolwiek przestępstwa.

Sąd zatwierdził konfiskatę „Piasta“, a mianowicie artykułów „Jak należy naprawić nasz ustrój parlamentarny“ i „Nie przeciągać struny“, natomiast uchylił konfiskatę artykułu „Idzie próba sił“, jakoteż powtórną konfiskatę „Piasta“ za umieszczenie w nim tytułów skonfiskowanych uprzednio artykułów.

Sukces „Turandota“.

Dziś w niedzielę wieczorem „Turandot“ po raz 22-gi. Na popołudniowem przedstawieniu „Fury słomy“ w roli Opackiej wystąpi zastępczo p. Klońska. Na sobotniem przedstawieniu obecnym był z ramienia Departamentu Kultury i Sztuki radca ministerjalny Miketa.

W ostatnich tygodniach gościł teatr im. J. Słowackiego na przedstawieniach „Turandot“ wybitnych zamiejscowych przedstawicieli teatru i literatury. Obecni byli między innymi: dyrektorowe teatrów: Szyfman, Wacław Nowakowski, Szczurkiewiczowa i Czarnowski, red. Karol Irzykowski i kilku korespondentów pism poznańskich i warszawskich. W dniach najbliższych zapowiedział swoje przybycie poseł włoski w Warszawie p. Maioni.

Wielka Wystawa Sztuki Czeskiej.

W przyszłą sobotę, t. j. 26 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy współczesnej plastyki czeskiej. Na otwarcie spodziewany jest przyjazd reprezentacji czeskiej z Pragi oraz członków poselstwa czeskiego z Warszawy. Wystawa zajmie cały gmach Pałacu Sztuki oraz westibul i zawierać będzie obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę i ceramikę. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

—o—

Kraków, dnia 20 listopada 1927.

Niedziela 20: św. Feliksa Wal.
Poniedziałek 21: Ofiarowanie N. M. P.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 7.01, zachód o 15.50.

WICEWOJEWODĄ KRAKOWSKIM został mianowany Dr. Duch, dotychczasowy starosta nowosądecki.

NA WALNEM ZEBRANIU STR. CH. N. Oddziału krakowskiego wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. Stanisław Komorowski, wiceprezes p. Stefan Ciszewski, członkowie: dr. Chmielewski Zdzisław, Czech Jan, Dąbmski Kazimierz, Dworski Aleksander, Grabowski Adam, Hofmann Aleksander, dr. Hofmokl Stan., Kępiński Wł., Kobylański Aleks., dr. Madeyski Jerzy, Morawski Witold, Morstin Alfred, Radziwiłł Krzysztof, Rudziński Marjan, dr. Sabuda Edward, Stadnicki Adam.

100.LECIU URODZIN KAROLA ESTREICHERA poświęca Krakowskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich zebranie we wtorek, dn. 22 bm. o godz. 6-tej wiecz. w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej, na którem p. Wanda Konczyńska wygłosi referat p. t. „Garść wspomnień o twórcy Bibljografji polskiej w setną rocznicę jego urodzin“. Goście mile widziani.

SPRAWY MIEJSKIE. Sekcja Rady m. Krakowa rozpatrywały sprawę powołania nowych radców miejskich w miejsce zmarłych i uchwaliły przedłożyć Radzie miejskiej w tej sprawie odpowiednie wnioski do zatwierdzenia. W dalszym ciągu zatwierdziły Sekcje jedną z przedłożonych ofert na zakupno węży dla m. Straży pożarnej i zatwierdzono linje regulacyjne dla ul. Gromadzkiej w Płaszowie. W końcu załatwiły Sekcje szereg spraw personalnych dotyczących pracowników miejskiego teatru im. Słowackiego, oraz poprawy bytu pracowników m. Straży pożarnej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 13 do 19 bm. przedstawiał się następująco: wypadków płonicy zanotowano 7; dyfterji 3; kokluszu 2, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych epid. 1; tyfusu brzusznego 4; szkarlatyny 9; ospy wietrznej 12.

Obrady Związku Ziemian w Krakowie.

Pomału przenikają pewne szczegóły z ostatniego walnego zebrania Związku Ziemian w Krakowie odbytego w dniu 16 listopada b. r. Prezydjum składało się z p. Aleksandra Dworskiego i ks. Kazimierza Lubomirskiego. Zebranie przedpołudniowe, dobrze obesłane, zajmowało się tylko sprawami fachowemi. Na zebranie popołudniowe, poświęcone wewnętrznym sprawom Związku przybyła tylko mała ilość ziemian; większość się absentowała. Tematem dyskusji był projekt używania funduszów poszczególnych członków, nawet wbrew ich woli, (i wbrew dotychczasowym zwyczajom) na cele polityczne im z góry narzucone, które mogą być z ich przekonaniami sprzeczne. Członek Związku Ziemian, Stanisław Haller zaprotestował przeciwko takim zamiarom, odbierającym Związkowi jego charakter fachowy i apolityczny i ściągający go na tory partyjne, poczem natychmiast zebranie opuścił. Zebranie uchwaliło wtedy — jak donosi A. W. — adresy do Prezydenta Rzplitej i premjera Piłsudskiego.

WOLNE POSADY W POLICJI I W STRAŻY GRANICZNEJ. Wojewódzka Komenda Policji Państwowej w Brześciu nad Bugiem i Kielcach przyjmuje b. wojskowych (najchętniej podoficerów, kawalerów) do służby w policji. Podania obszernie umotywowane z dokładnym życiorysem, oraz odpisy wszelkich posiadanych świadectw należy kierować bezpośrednio do Komendy wojewódzkiej w wyżej wymienionych dwu miastach. Również obecnie jest aktualną sprawa przyjęć do Straży granicznej tak byłych oficerów jak i podoficerów Wojska Polskiego. Podania ze szczegółowym życiorysem oraz odpisami świadectw przesyłać należy do Ministerstwa Skarbu (Inspektorat Straży Celnej).

STRÓŻ DOMU NOTORYCZNYM ZŁODZIEJEM. Ubiegłej nocy o godz. w pół do 1-szej zauważył patrolujący posterunkowy światło w sklepie Kalmana Hammera przy ul. Kalwaryjskiej l. 7. Posterunkowy wszedłszy do sieni, zauważył na schodach ukryty worek z artykułami spożywczymi. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu stróża Wojciecha Poznańskiego znalazł tam znaczną ilość ukrytych towarów spożywczych. Jak stwierdzono, Poznański wraz ze swym synem Franciszkiem dopuszczał się systematycznej kradzieży po nocach na szkodę Hammera. Stróż w czasie przeprowadzonej rewizji zbiegł, syna zaś jego Franciszka przyaresztowano.

KRADZIEŻ MATERJI. Taschner Natalja, właścicielka sklepu przy ul. Florjańskiej l. 5 zgłosiła w policji, że dnia 18 bm. w godzinach porannych skradziono jej z magazynu 88 m. materji crepe de chine, wartości 2.270 zł.

ZASŁABŁ NAGLE na ul. Towarowej Hieronim Grudzień (l. 30) bez zajęcia. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego po zaopatrzeniu i skonstatowaniu stanu choroby nerwowej, pozostawił chorego opiece domowej.

MASZYNA PRZYGNIOTŁA JEJ PALCE. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj Natalję Kaplańską (l. 23) robotnicę, której podczas pracy w Zakładzie litograficznym przy ul. Starowiślnej maszyna przygniotła palce u prawej ręki. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rannej przewiózł ją do szpitala chirurgicznego.

POŻAR W STARYM TEATRZE. Wczoraj przed południem zaalarmowano strażnicę pożarną, że w budynku Starego Teatru wybuchł pożar. Przybyły na miejsce oddział straży stwierdził, że zapaliły się sadze w kominie od central nego ogrzewania. Po godzinnej akcji straż wróciła do koszar.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„DLA MATKI BOŻEJ“. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie urządza dziś w niedzielę o godz. 6-ej wiecz. w sali nowego domu przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) przedstawienie p. t. „Dla Matki Bożej“. Wstęp dla członków Związku, sympatyków i gości.

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI rozpocznie się w Muzeum przemysłowem, Kraków, Smoleńska 9 w dniu 21 bm. o godz. 6 wiecz.

WIECZÓR POETYCKI Romana Brandstaettera, Marjana Sewiego i Jana Sztaudyngera, odbędzie się staraniem Koła art. lit. „Litart“, we środę 23 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. Recytacje J. Ronarda Bujańskiego oraz autorecytacje. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

SZÓSTY I OSTATNI DANCING NIEDZIELNY T. S. L. odbędzie się dziś w niedzielę w sali Tow. Technicznego, przy ul. Straszewskiego l. 28 o godz. 9 wiecz. Zaproszenia wydaje Koło VI. T. S. L., Rynek 6, II schody, 2 piętro, od godz. 5—7 wiecz.

—oo—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radjoczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, można pełnowartościową kurację być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

—o§o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: po południu „Fura słomy“, wieczór „Turandot“.
Poniedziałek: „Wesele“.
Wtorek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela o g. 3 pop. po cenach zniżonych: „Królowa i Prezydent“.
Niedz. o 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.
Poniedziałek o g. 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.
Wtorek o g. 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.
Środa o g. 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.
Czwartek 24 bm. Teatr zamknięty.
Piątek o g. 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 20: Marja Labia, śpiewaczka włoska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żyd wieczny tułacz“.
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte“.
PROMIEŃ: „Robin Hood“ (Robin z lasów).
NOWOŚCI: „Ofiara przemocy“.
BAGATELA: „Zmartwychwstanie“.
UCIECHA: „Dama bez zasłony“
CORSO: „Noc grozy“ i „Wesoła menażerja“.
WARSZAWA: „Niewolnica Szeika“.

ARTYŚCI WARSZAWSKICH TEATRÓW PERSKIE OKO I QUI PRO QUO oraz balet złożony z 14 osób z Haliną Zabojkiną na czele wykonają w Krakowie czterokrotnie, a to w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 i we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze wielką aktualną rewję warszawską p. t. „Humor rządzi“. Bilety w cenie od Zł. 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

OPERETKA NOWOŚCI. „Królowa i Prezydent“ znakomita operetka Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego, będzie grana dziś w niedzielę dwukrotnie o 3 pop. po cenach zniżonych i o 7.30 wieczór. W przyszłym tygodniu prócz czwartku grana będzie ta świetna nowość codziennie o 7.30 wieczorem.

PIERWSZY PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją ulubieńca publiczności krakowskiej p. Ignacego Neumarka i przy współudziale poraz pierwszy w Krakowie występującego znakomitego pianisty p. Leopolda Münzera, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem. Zarówno ten poranek jak i wszystkie dalsze, odbywać się będą w sali Starego Teatru.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW podczas sumy w niedzielę o godz. 10 p. M. Hamerska-Lewandowska art. op. odśpiewa szereg utworów religijnych. Przy organie prof. M. Święrzyński.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 12 Msza św. Podczas nabożeństwa odegra kompozycje kościelne kwintet smyczkowy z trąbką dyr. prof. F. Konior. Zbiórka na Schronisko sierót im. Lubomirskich.

NEKROLOGJA.

† Antoni Symon, generał dywizji, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o godz. 3 po poł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim. Generał Symon przeszedł do wojska polskiego z armji austrjackiej i objął dowództwo okręgu korpusu Nr 5 w Krakowie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przerachowanie pożyczek Banku Roln.

Pożyczki zahipotekowane do dnia 8 b. m. nie ulegną zmianom na skutek dekretu o zmianie ustroju pieniężnego.

W związku z rozporządzeniem o stabilizacji złotego i o zmianie ustroju pieniężnego Państwowy Bank Rolny ogłosił nowe przepisy, dotyczące wydanych przez ten bank promes, stwierdzających przyznanie pożyczek.

W szczególności pożyczki w listach zastawnych **zahipotekowane do dnia wejścia w życie dekretu o zmianie ustroju pieniężnego, t. j. do dnia 8 b. m.** włącznie, będą wypłacane przez bank, o ile skrypty dłużne zeznane, tudzież wpisy hipoteczne dokonane zostały zgodnie z wymaganiami banku, zawartemi w promesach. **Nie zachodzi zatem celem uzyskania wypłaty pożyczki w tych wypadkach potrzeba poczynienia w skryptach dłużnych oraz we wpisach hipotecznych jakichkolwiek zmian, któreby wynikały z wprowadzenia nowej jednostki monetarnej.**

Jeżeli do dnia 8 b. m. włącznie **pożyczki nie zostały zahipotekowane i skrypty dłużne nie zeznane,** to na podstawie wydanych do tego terminu promes, **mogą być sporządzane skrypty dłużne pod warunkiem,** że w dokumentach tych sumy pożyczek w złotych w złocie, wymienione w promesach Banku zostaną zgodnie z artykułem czternastym dekretu o zmianie ustroju pieniężnego **przerachowane na ustalone w tem rozporządzeniu złote w złocie według stosunku 100 złotych w złocie wymienionych w promesie Banku równa się 172 złotym w złocie** określonym w art. 14 i 16 wzmiankowanego dekretu. — Zarówno zatem w skrypcie dłużnym, jak i we wpisach hipotecznych winny być podane jako sumy nominalne pożyczek w złotych w złocie, **sumy otrzymane z przerachowania, wyrażone w nowych złotych w złocie;** nadto analogiczny ustęp skryptu dłużnego (ust. I. d) należy zastąpić ustępem następującym:

„d) zarówno spłaty procentów i dodatku na koszta administracyjne, jak i spłaty kapitału, oraz wszelkie należności z tytułu niniejszej pożyczki dokonywane gotówką, obowiązuję się dopełniać w walucie polskiej według równowartości 900/5332 grama czystego złota za jednego złotego w złocie, a to bądź złotemi monetami polskiemi, bądź innemi środkami płatniczemi, mającemi moc prawną uiszczania zobowiązań bez ograniczenia kwoty; przyczem równowartość ta obliczona będzie w sposób wskazany w art. 16 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego“.

W przypadku szczególnym, **gdy skrypt dłużny sporządzony został przed dniem 9 listopada 1927 r.,** wpisy zaś hipoteczne mają być dokonane **po tym terminie,** musi pożyczkobiorca zeznać **dodatkową deklarację,** której wzór Państwowy Bank Rolny przesyła każdemu pożyczkobiorcy; intabulacja następuje wtedy w nowej walucie na podstawie dawnego skryptu i powyższej deklaracji.

Wysokość rat amortyzacyjnych, podanych we wzorach skryptów dłużnych, dołączonych do promes nie ulega zmianie tam, gdzie raty podane są procentowo, t. j. wymieniono, że dłużnik zobowiązuje się spłacać pożyczkę w ratach półrocznych, z których każda wynosić ma: złotych w złocie 4.43 przy okresie umorzenia 30-letnim, złotych w złocie 5.06 przy okresie umorzenia 20-letnim, względnie złotych w złocie 7.50 przy okresie umorzenia 10-letnim od każdych 100 złotych sumy nominalnej pożyczki. Jeżeli zaś rata podana jest w sumie stałej i ściśle określonej, należy ją również przerachować według stosunku 100 złotych w złocie dawnych równa się 172 złotym w złocie nowym.

W końcu Państwowy Bank Rolny nadmienia, że o ile **pożyczkobiorca nie zahipotekował pożyczki przed dniem 9 listopada b. r. to do dodatkowych promes załącza się nowe oświadczenie Banku o ustanowieniu kaucji** dla zaspokojenia roszczeń posiadaczy listów zastawnych, opiewające na sumy pożyczkowe w nowej walucie.

Nadmienia się, że na pożyczki wypłacane po dniu 13 października 1927 r. emitowane będą **listy zastawne, opiewające na złote w złocie według nowej waluty.**

—oo—

Słaby rozwój spółdzielczości w rzemiośle.

Ogółem liczy Polska 10.241 kooperatyw. Przodują spółdzielnie spożywców i kredytowe.

Świeżo wydany „Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej“ na r. 1927 podał na dzień 1 stycznia b. r. według danych **rejestrów handlowych** ogólną liczbę organizacyj spółdzielczych w Państwie — 18.295. Liczba ta **nie odpowiada całkowicie rzeczywistości,** gdyż z rejestrów handlowych nie wykreślono bardzo wielu spółdzielni już nieistniejących. Poprostu wiele efemeryd wojennych i powojennych powstało, zalegalizowało się i upadło — nie dopełniając następnie formalności obowiązku zgłoszenia o wykreślenie z rejestru handlowego.

Aby stwierdzić faktyczną ilość rzeczywiście istniejących spółdzielni Gł. U. Statystyczny rozesłał do wszystkich instytucyj spółdzielczych kwestjonarjusz, a wyniki tej ankiety przedstawiają się następująco:

Ogółem istnieje w Polsce 10.241 organizacyj spółdzielczych, w tem:

Spółdzielni: spożywczych 4204, budowlano-mieszkaniowych 430, kredytowych 3757, rolniczo-handlowych 390, innych handlowych 166, surowcowo-warsztatowych 146, jajczarsko-mleczarskich 776, innych rolniczych 27, rolniczo-przemysłowych 53, innych przemysłowych 41, księgarskich i wydawniczych 56, innych nieokreślonych 195.

Jak z zestawienie tego wynika przodują w ruchu spółdzielczym organizacje spożywcze i kredytowe. Spółdzielczość przemysłowa jest jeszcze w powijakach. Ponadto niewielka tylko liczba spółdzielni jest zrzeszona w Związki.

—o—

Zakaz importu pszenicy.

Rada ministrów na piątkowem posiedzeniu ustaliła m. i. **zakaz przywozu pszenicy, oraz mąki pszennej z zagranicy do kraju.**

—oo—

W Ameryce powstała pierwsza placówka handlu z Polską.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała informacje o powstaniu „Polskiego Towarzystwa Handlu Zamorskiego“ w Nowym Jorku (Astor Court West 34-th. Street), jako **pierwszej polskiej placówki handlowej w Stanach Zjednoczonych dla propagowania zbytu wyrobów polskich na rynku amerykańskim.**

Towary polskie sprowadza Towarzystwo bądź na własny rachunek, bądź też przyjmuje zamówienia dla polskich fabrykantów celem bezpośredniej dostawy do hurtowników amerykańskich.

—ooo—

Wydawnictwa ekonomiczne.

„PRZEGLĄD STOLARSKI“. Ukazał się Nr 16-ty „Przeglądu Stolarskiego“ o bogatej treści z licznemi rycinami. Treść: O kalkulacji w zawodzie stolarskim. — Nasze ryciny: Pokój panieński, meble biurowe i meble ludowe. —

Sport.

Kraków nie ma dotąd toru saneczkowego.

W Krakowie nie wolno saneczkować się na plantach, zboczach Wawelu i Salwatorze, z przyczyn słusznych i łatwo zrozumiałych. Najwyższy czas, aby nasze władze komunalne zrozumiały potrzebę ruchu młodzieży, która w zbliżającym się okresie zimowym ma zaledwie do dyspozycji ciasne dwa małe tereny ślizgawkowe w parku krakowskim i „Sokole“. Trzeba wcześnie pomyśleć o uruchomieniu toru saneczkowego na Woli Justowskiej.

Młodzieży szkolnej nie wolno NALEŻEĆ DO KLUBÓW SPORTOWYCH.

Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego wydało ostatnio znamienny zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Młodzież szkolna może tylko należeć do sportowych kółek szkolnych i tylko w wyjątkowych wypadkach będzie mogła wziąć udział w zawodach ogólnych, za zezwoleniem władzy szkolnej.

Jeśli się weźmie pod uwagę zgubny wpływ sportu na czas nauki młodego, zapalonego gimnazjalisty, zakaz powyższy jest całkiem zrozumiały i nawet konieczny.

—ooo—

Samobójstwo zwarjowanego sportowca.

Charlie Harrington spędzał dni, miesiące i lata całe na motocyklecie, podróżując po różnych, mniej lub więcej egzotycznych krajach. Jeździł tak długo i namiętnie, że aż pewnego dnia zbrzydło mu się nietylko kołowanie, ale nawet i życie, wobec czego postanowił popełnić samobójstwo. Sposób znalazł niezwykle oryginalny, godny zwarjowanego sportsmena. Wprowadził bowiem motocykletkę do swojego pokoju, który zamknął hermetycznie, poczem siadł na siodełko, puścił maszynę w ruch, otworzył tłumik i... zmarł uduszony gazami! Działo się to niedawno w Ashburton, małem miasteczku angielskiem.

—oo—

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ K. S. „CRACOVII“ odbędzie się 4-go grudnia b. r. o godz. 10 rano, w lokalu klubowym przy ul. Długiej L. 22. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 i pół rano, bez względu na ilość zebranych członków.

NOWY ZARZĄD ODDZ. NARCIARSKIEGO SOKOŁA W ZAKOPANEM wybrano 6 bm. w osobach: Krzeptowski A. (prezes), H. Schabenbeck (wiceprezes), Józef Bujak (sekretarz), St. Kwarcińska (skarbniczka), Andrzej Krzeptowski (kapitan sportowy).

UDZIAŁ PAŃSTW NA IX OLIMPJADZIE. Holenderski Komitet Olimpijski podaje, że 31 państw zgłosiło już swe oficjalne przystąpienie do igrzysk IX Olimjady, a mianowicie: Afryka południowa, Niemcy, Austrja, Brazylja, Kanada, Chile, Chiny, Danja, Egipt, Hiszpanja, Szwecja, USA, Finlandja, Haiti, Węgry, Belgja, Francja, Anglja, Polska, Indje, Łotwa, Litwa, Luxenburg, Norwegja, Nowa Zelandja, Peru, Portugalja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Turcja i Jugosławja.

W olimpjadzie zimowej weźmie udział 22 państw.

Radio.

RECYTACJE Z DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO W RADJO. W niedzielę 20 bm. o godz. 17.40, prof. Ant. E. Balicki wygłosi przed mikrofonem w Studio krakowskiem wykład, poświęcony twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Po wykładzie nastąpią recytacje utworów poety, wykonane przez pp. R. Niewiarowicza i Rozmarynowskiego, artystów teatru miejskiego oraz p. Lenę Meyerholdową.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 21 listopada.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikat lotn.-meteorol., oraz koncert płyt gramofonowych; 16.40: Transmisja z Warszawy odczytu pod tyt.: „Jak z powietrza robi się chleb“, Cz. II., wygł. inż. Eugenjusz Porębski; 17.20: Odczyt pt. „Cyganerja polska w Monachjum i Rzymie“ (1908—1912), wygł. prof. M. Asanka-Japoll; 17.45: Pogadanka dla dzieci — p. Marja Krzetuska; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej z Gastronomji Warszawskiej; 19.35; Odczyt pt. „Polowania jesienne“, wygł. p. J. Marchlewski; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu i komunikaty; 15: Komunikaty i nadprogram; 16.40 Odczyt pt. „Jak z powietrza robi się chleb“ (gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie); 17.05: Komunikat ekonomiczny i PAT.; 17.20: Odczyt pt. „Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i ankieta genewska“; 17.45: Program dla młodzieży; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; 19.35: 27 lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; g. 20.30: Koncert wieczorny. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim; 22.30: Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (280.4) G. 12.45: Koncert gramofonowy; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert orkiestry wojskowej; 19.10: Pogadanka w języku francuskim; 19.35: Audycja literacka; 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 22.30: Muzyka taneczna.

Ruch wydawniczy.

„SILVA RERUM“, miesięcznik ruchliwego Tow. Miłośników Książki (sierpień—wrzesień 1927), wydany bardzo pięknie pod względem zewnętrznym i ciekawy w treści, przynosi interesującą rozprawkę prof. Józefa Kallenbacha o „Pani Twardowskiej“ Mickiewicza. Jest to analiza autografu ballady, znalezionego w Bibljotece Kórnickiej. Prof. Kallenbach dochodzi do wniosku, że utwór ten został raczej napisany w Kownie lub Wilnie, podczas zbierania materjału do I. tomu poezji, a nie w latach uniwersyteckich. Następnie prof. Kallenbach zwraca uwagę na charakterystyczne cechy ówczesnych autografów Mickiewicza, a więc na specjalną pisownię i skróty. Wreszcie autor przeprowadza krótką analizę strof ballady w stosunku do jej humorystycznej treści, oraz odmiany tekstu. Przytoczony w drugiej części tekst ballady jest świetną ilustracją rozprawki. Do zeszytu dołączono facsimile „Pani Twardowskiej“.

Z wielkiem zamiłowaniem przedmiotu i ze znajomością napisane są dwa traktaty z zakresu starego drukarstwa w Polsce i starych exlibrisów — a mianowicie: dr. K. Piekarskiego „Krakowska Pana Stachsowa Peregrinacja w Legendę obrócona“ oraz tegoż autora: „Exlibris Jana Brożka czyli o profesorskiej genezie polskiego znaku książkowego“. Obie prace pisane są metodycznie i ściśle, — a jednak nie pozbawione uśmiechu, co czytelnikowi uprzyjemnia zapoznawanie się z materjałem, który — jak dotąd — jest treścią i płomieniem serca każdego bibljofila.

W dziale bibljograficznym bardzo cenne notatki dała p. H. Lipska o drukach nieznanych K. Estreicherowi, a będących własnością Bibljoteki Jagiellońskiej, oraz dalsze zapiski, które opracował K. P.

„Luźne uwagi o drzeworycie polskim XVI w.“, pisane na marginesie dzieła F. Kopery („Współczesne malarstwo polskie“), są rzeczywiście luźne, ponieważ dr. Kopera w wielkiej pracy swej zajmuje się przedewszystkiem malarstwem polskiem, a o drzeworycie pisze na marginesie. **A. W.**

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

OBRADY R. N. PRAWICY NARODOWEJ

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę toczyły się obrady Rady Naczelnej Prawicy Narodowej, przyczem dokonano wyborów do komitetu wykonawczego stronnictw zachowawczych. Delegowano Janusza Radziwiłła, Zdzisława Tarnowskiego, Józefa Targowskiego, jako członków komitetu tudzież pp. K. Bołoz-Antoniewicza, dr. Solańskiego z Łodzi i redaktora „Czasu" Beauprego, jako zastępców.

DEFICYTOWY BILANS HANDLOWY ZA PAŹDZIERNIK.

Warszawa. (Telef. wł.) Bilans handlowy za październik wynosił w imporcie **151.149.000 fr.**, w eksporcie **137.742.000 fr. Niedobór zatem wynosi 13.407.000 franków.**

NOMINACJE.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie mianowany został kapitan W. w Białymstoku i w Wilnie Cz. Zawistowski. Patoś. Naczelnikiem analogicznego wydziału w Białymstoku mianowano Cz. Zawistowskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Kuratorem poleskim będzie mianowany dotychczasowy kurator łódzki Gąsiorowski, a lwowskim dotychczasowy kurator lubelski Pytlakowski. Kuratorem w Łodzi będzie dotychczasowy kurator wileński p. Ryniewicz.

—oo—

Warszawa. (Tel. wł.) W Kapstadcie w poł. Afryce została utworzona placówka konsularna polska. Stanowisko konsula obejmie były radca handlowy w Stanach Zjednoczonych p. Kwapiszewski.

—o—

Lotnicy angielscy znajdują się we Lwowie

Lwów. (PAT.) W związku z wiadomością „Prawdy" o przymusowem lądowaniu lotników angielskich w powiecie podhajeckim podaje województwo jeszcze następujące szczegóły: Dwaj cywilni lotnicy angielscy Mac Intos i Hinkler Bert przyjechali wczoraj pociągiem z Kamieniobrodu do Lwowa i przywieźli ze sobą dwóch włościan, którzy doznali poważnych uszkodzeń przy lądowaniu aparatu. Włościanie znajdują się obecnie w szpitalu. Lotnikami zajął się komisarjat policyjny na dworcu głównym, skąd odprowadzono ich do urzędu śledczego, stamtąd zaś do tut. konsulatu angielskiego. Obaj lotnicy znajdują się narazie we Lwowie i mają odjechać pociągiem do Londynu.

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

zostanie ogłoszony 1 stycznia.

Warszawa. (Tel. wł.) Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wchodzi w życie z dniem pierwszego stycznia przyszłego roku. Na zasadzie tego rozporządzenia ma być powołana komisja organizacyjna zakładu emerytalnego, która będzie pełniła funkcje kierownicze do chwili ukonstytuowania się władz zakładu emerytalnego w drodze wyborów.

W związku z tem udała się do ministra pracy Jurkiewicza delegacja centralnej organizacji zw. zawod. pracowników umysłowych z przedłożeniem, ażeby rozporządzenie do dekretu Prezydenta zostało wydane po ukonstytuowaniu się komisji organizacyjnej zakładu emerytalnego i porozumieniu się z nią, rozporządzenia wykonawcze bowiem posiadają dla ubezpieczonych znaczenie zasadnicze.

CZYŻBY ZNIESIENIE STAROSTWA MORSKIEGO?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach rządowych opracowują kwestję reorganizacji starostwa morskiego. W związku z tem starosta morski gen. Zaruski, znajdujący się na urlopie, ustąpi z zajmowanego stanowiska. Starostwo morskie zostanie prawdopodobnie przydzielone do jednego ze starostw pomorskich.

—o:o—

WYNIEŚLI SIĘ Z KREMLU.

Moskwa. (AW). W związku z wykluczeniem z partji przywódców opozycji, Trocki, Zinowjew i Radek opuścili swe mieszkania na Kremlu, gdzie przebywali od roku 1919.

Pos. Bogomołow o zwrocie zagrabionych dzieł sztuki.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę podejmował poseł sowiecki Bogomołow śniadaniem **przedstawicieli prasy polskiej.** Asumpt do tego dało podpisanie **układu polsko-sowieckiego w sprawie reewakuacji muzealjów polskich z Rosji.**

Przed śniadaniem poseł Bogomołow przemówił do przedstawicieli prasy **w języku polskim**, podnosząc, iż w poprzednim swoim wywiadzie wyraził pogląd, **że należy przyspieszyć** zawarcie umowy generalnej w sprawie zwrotu Polsce jej mienia kulturalnego. Poseł Bogomołow zaznaczył, że jest szczęśliwy, iż jemu właśnie przypadło w udziale **położenie podpisu na dokumencie, dzięki któremu zostaną naprawione krzywdy, wyrządzone narodowi i kulturze polskiej przez rządy carskie.**

— Zdaniem moim, — mówił poseł, — umowa stanowi **wielki krok naprzód po drodze kulturalnego zbliżenia między narodami Sowietów** a Polską, albowiem na przyszłość na korzyść tego zbliżenia przemawiają ponadto głębokie przesłanki objektywne. Nawet w okresie ogromnego ucisku carskiego przodujący polscy rewolucjoniści i pisarze **zwracali się ponad głowami rządów carskich z apelem ku wspólnej** walce o prawo swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego. Wystarczy przypomnieć słowa wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza, który w wierszu zatytułowanym „Do przyjaciół Moskali" powiedział:

I o was myślę
Wasze cudzoziemskie twarze
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach,
Jeśli do was zdaleka od wolnych narodów
Aż na północ zalecą me pieśni żałosne
I odezwą się z góry nad krainą lodów,
Niech wam zwiastują wolność, jak żórawie wiosnę.

Tembardziej dziś, gdy władze sowieckie jako jedno z głównych haseł ogłosiły zasady swobodnego i samodzielnego rozwoju wszystkich narodów nie może być mowy o **jakichkolwiek przeszkodach w dziedzinie zbliżeniu kulturalnego między narodami Z. S. S. R. a narodem polskim.** Niestety nie mam możności w ramach krótkiego wywiadu dziennikarskiego zobrazować szczegóły zarządzeń, które należałoby przedsiębrać.

Nadmienię, że zdaniem moim niezmiernie ważnem jest zadzierzgnięcie stosunków między **przedstawicielami nauki i sztuki celem wzajemnego poznania i wymiany dóbr kulturalnych.** Mogę zapewnić panów, że ze swej strony uczynię wszystko, co możliwe, celem urzeczywistnienia tego ważnego zadania.

Następnie w rozmowie przedstawiciele sy zapytywali się **o reewakuację dóbr kulturalnych, zagrabionych przez rządy carskie z Wilna, Wołynia i Lwowa.** Prezes delegacji reewakuacyjnej sowieckiej, dyrektor Eremitażu **Łazaris** oświadczył, **że będzie to przedmiotem specjalnych umów i rokowań dyplomatycznych.**

W połowie grudnia zbierze się Konsystorz.

Rzym. (PAT.) Najbliższy konsystorz **ma się odbyć w połowie grudnia.** Ojciec Święty w przemówieniu swem **zajmie się wybujałym nacjonalizmem.** Mają być zamianowani **nowi kardynałowie między innymi nuncjusz papieski w Berlinie Pacelli.** Nadto mają zostać stworzone nowe godności **kardynalskie we Francji i Hiszpanji.** Przy tej sposobności słychać, iż msgr. **Pelegrinetti ma być przeniesiony z Białogrodu do Warszawy.**

Berlin. (PAT.) Dzienniki berlińskie donoszą z Rzymu, że na najbliższem posiedzeniu konsystorza **ma być uchwalona sprawa mianowania kardynałem nuncjusza papieskiego w Berlinie msgr. Pacelli. Właściwa nominacja ma nastąpić jednak dopiero później, gdyż jak** twierdzi „Berliner Tageblatt" nuncjusz Pacelli **sam prosił o odroczenie przyznania mu kapelusza kardynalskiego ze względu na to, że przedtem pragnie załatwić sprawę konkordatu z Prusami.**

Poincare przygotowuje się do wyborów.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak słychać, Poincare pragnie dać **Francji zrównoważony i we właściwym czasie uchwalony budżet. Dopiero** potem Poincare opracuje **program akcji na czas wyborów. Program będzie wskazówką dla wyborców, w jakim duchu mają głosować.** Do opracowania powyższego programu **powołani będą ministrowie zasiadający w gabinecie jedności narodowej, a gdyby porozumienie było niemożliwe, to dymisja gabinetu nastąpiłaby automatycznie. Program Poincarego obejmuje ostateczną stabilizację Francji powojennej pod względem ekonomicznym, finansowym, społecznym i politycznym. Jego realizacja obliczona jest na okres trzech do czterech lat,** przyczem prawna stabilizacja waluty nastąpiłaby po stabilizacji politycznej. Jako stabilizację polityczną Poincare pojmuje przedewszystkiem element zaufania do rządu, uważając zaufanie to za najważniejszy atut rekonstrukcji Francji. Jak wynika z tego **Poincare nie zamierza pozostać obojętnym podczas akcji wyborczej.**

Wielki blok opozycyjny tworzy się w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) W sytuacji politycznej nastąpiły **ważne zmiany. Wobec odmowy szefa** narodowej partji chłopskiej **Maniu stworzenia** bloku opozycyjnego **wspólnie z gen. Avarescu,** zaproponowano dziś, aby partja ludowa stworzyła **jedną partję z prof. Jorgi.** Partja ta z Jorgą na czele miałaby prowadzić **rokowania z Maniu w sprawie stworzenia bloku opozycyjnego.** Wszyscy kierujący członkowie partji ludowej z wyjątkiem byłego ministra spraw wewnętrznych **Goga oświadczyli się za tą fuzją.** W kołach opozycyjnych spodziewają się, **iż stworzenie bloku opozycyjnego nastąpi w najbliższych dniach.**

Na drodze do porozumienia jugosłowiańsko-bułgarskiego

Białogród. (PAT.) Poseł jugosłowiański w Sofji Nesic przybył dziś do Białogrodu i został **przyjęty na audjencji przez króla.** Potem przyjął go minister **Marinkovic.** W kołach politycznych oświadczają, iż Nesic przyjechał do Białogrodu **celem zasięgnięcia nowych instrukcji od ministra spraw zagranicznych, które stoją w związku ze stworzeniem przyjaznych stosunków między Białogrodem a Sofją.**

Konflikt Stanów Zjedn. z Meksykiem zlikwidowany?

Meksyk. (PAT.) Najwyższy trybunał meksykański powziął decyzję likwidacji po myśli Stanów Zjednoczonych **gwałtownego konfliktu** między Stanami Zjednocz. a Meksykiem. Trybunał najwyższy uznił mianowicie **meksykańską ustawę naftową, która** znosiła koncesje wiertnicze z **ważnością wstecz aż do r. 1917,** a pozostawała w sprzeczności z konstytucją.

GEN. AGUILLAR ROZSTRZELANY.

Meksyk. (PAT.) Gen. Aguillar dowódca oddziału wchodzącego w skład armji gen. Serrano **uczestnik powstania przeciwko gen. Obregonowi w miesiącu ubiegłym został aresztowany w Nueve Laredo przy próbie przejścia granicy.** Stawiony następnie przed sąd wojenny **gen. Aguillar został skazany na śmierć i rozstrzelany.**

Dalsze przeniesienia starostów.

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownikiem starostwa w Kopyczyńcach **został mianowany p. Kulpiński. Starosta Z. Roda** został przeniesiony z Trembowli do Skałatu. Dotychczasowy kierownik starostwa w Janowie Podlaskim **Bernatowicz** został przeniesiony na stanowisko kierownika starostwa w Żółkwi.

Niemcom niepodoba się p. Maurer.

Obawiają się nowej kompromitacji.

Katowice. (AW). Rozstrzygnięcie p. Urutty przewodniczącego „Komisji Trzech" Ligi Narodów **w sprawie dalszego egzaminowania przez delegata, inspektora szkolnego Maurera, dzieci zapisanych do szkół mniejszościowych na rok 1927-28, wywołało w kołach niemieckich konsternację.** Prasa niemiecka na wiadomość o rozpoczęciu czynności egzaminacyjnych p. Maurera podnosi olbrzymi alarm, co jest wyrazem strachu przed nową kompromitacją **Volksbundu** w razie dalszych egzaminów Maurera. „Kattowitzer Zeitung" donosi, że prezydent Calonder w wyniku decyzji „Komisji Trzech" Ligi Narodów wyjechał do Genewy celem przedstawienia sprawy.

OBRADY KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY.

Warszawa. (PAT.) W czwartek odbyło się w prezydjum Rady Ministrów posiedzenie **komisji opinjodawczej pracy, na którem uchwalono tezy w sprawie państwowej rady gospodarczej,** pozatem komisja ustaliła tekst memorjału do prezesa komitetu ekonomicznego ministrów i ministra pracy i opieki społecznej w sprawie popierania przez rząd kooperatyw pracy. Po wysłuchaniu referatu dr. Daszyńskiej Golińskiej komisja postanowiła **poprzeć wniosek ministra robót publicznych w sprawie wzmożenia mieszkaniowego ruchu budowlanego.**

GROZI PODWYŻKA CEN CUKRU.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiciele **przemysłu cukrowniczego czynią starania o podniesienie cen cukru.** Konieczność podwyżki motywują tem, **że przy obecnej cenie cukru nie kalkulują się plantacje buraczane.** Sprawa ta będzie przedmiotem badań czynników rządowych.

MIN. SKŁADKOWSKI WYJECHAŁ NA WIZYTACJĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski **wyjechał na inspekcję województwa wołyńskiego.**

—oo—

Katowice. (AW). T. zw. Niemiecka Wspólnota Wyborcza przyjęła mandaty do Rady Komisarycznej w Katowicach, wyrażając jednocześnie **protest przeciwko ilości przyznanych Niemcom mandatów.**

—oOo—

PRZYGOTOWYWANO NOWE WIELKIE OSZUSTWO.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi, że wśród korespondencji Blumensteina wykryto **dokumenty świadczące o przygotowywaniu nowych oszustw na wielką skalę, mianowicie banda zamierzała zakupić na rynku międzynarodowym znaczną ilość obligacyj stanowiących część długu austrjacko-węgierskiego podlegającego zwrotowi w koronach papierowych, które następnie miano ostemplować po ewentualnym zapadnięciu decyzji o rewaloryzacji tej części długu.**

WIĘCZÓR MUZYKI I PIEŚNI, połączony z dancingiem odbędzie się we czwartek, 24 bm. w wigilję św. Katarzyny w salach Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 28 II p. W części artyst. przyrzekli udział: pianistka Marja Waśkowska-Kreinerowa, śpiewaczka Missonowa, p. Pagacz i in. Obszerny Komitet pań-gospodyń dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa ta była jedną z najwytworniejszych w obecnym sezonie. Dochód przeznaczony na Dom akademicki S. M.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.